WARSZAWA, SOBOTA 11 PAŹDZIERNIKA 1947 R. (A)

Cena numeru 3 złote

Nr. 277 (1066)

ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA

SEKRETARZ REDAKCJI PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12 DO 14

ADMINISTRACJA

CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej

KONTO W BANKU »SPOŁEM« ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195

KONTO W P.K.O. Nr I-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA i ADMINISTRACJA

WARSZAWA

Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

SEKRETARIAT RED. NACZ. . . . 8.85-00

SEKRETARZ REDAKCJI 8.85-02

ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA 8.85-04

DZIAŁ OGŁOSZEŃ 8.85-05

DRUKARNIA 8.79-61

Greckie wojska demokratyczne

NA PRZEDMIEŚCIACH SALONIK

Na wyzwolonych terenach powstał rząd demokratyczny

Targi o wolność Grecji w komisji politycznej ONZ

ATENY (SAP). — Grecka agencja prasowa donosi, że przywódca komunistów greckich Zachariades ogłosił dziś na łamach „Rizospastis", iż został utworzony grecki rząd powstańczy. Jest to pierwszy krok — pisze Zachariades — do przywrócenia Grecji silnej, niezawisłej, szczęśliwej i demokratycznej".

PARYŻ (PAP). Oddziały greckiej armii demokratycznej zaatakowały wojska rządowe na przedmieściach Salonik i zadały im ciężkie straty.

W reszcie kraju ofensywa wojsk demokratycznych rozwija się pomyślnie. Okręg Ventsion został wyzwolony przez wojska demokratyczne. W Macedonii wschodniej cały okręg Serres znajduje się w rękach wojsk demokratycznych. W Grecji centralnej wojska demokratyczne atakują w Tracji i Tessalii.

W pobliżu wsi Kaloskopi w rejonie Kula wojska rządowe zostały rozbite, ponosząc ciężkie straty w zabitych i rannych. W rejonie Kapija oddziały demokratyczne zajęły 10 wsi.

(Patrz korespondencję własną z Salonik na str. 4).

TARGI NA KOMISJI

N. JORK (PAP). — Po wznowieniu w Komisji Politycznej ONZ dyskusji w sprawie greckiej, delegaci St. Zjednoczonych i Brazylii zwrócili się do Grecji i jej północnych sąsiadów z zapytaniem, czy są skłonne zastosować się do zaleceń Generalnego Zgromadzenia. Przedstawiciele Albanii, Bułgarii i Jugosławii oświadczyli, iż w obecnej fazie dyskusji nie mogą udzielić wiążącej odpowiedzi bez uprzedniego porozumienia się ze swoimi rządami.

Delegat amerykański Johnson, zakomunikował, iż St. Zjednoczone poprą poprawkę francuską z zastrzeżeniem przyjęcia przez północnych sąsiadów Grecji warunku lojalnej współpracy z proponowaną komisją graniczną ONZ.

Przeciwko zajęciu takiej pozycji wystąpił zdecydowanie min. Wyszyński. Nazwał on oświadczenie amerykańskie targiem i ultimatum.

Delegat brytyjski Mac Neil przyznał, iż debaty w sprawie greckiej mają w sobie wszelkie cechy targu.

GŁOSOWANIE

W głosowaniu komisja przyjęła 34 głosami przy 9 przeciwnych i 15 wstrzymujących się — część rezolucji amerykańskiej, wzywającą cztery państwa bałkańskie do współpracy w rozstrzygnięciu sporu na drodze pokojowej. Ponadto przyjęto większością głosów projekt utworzenia specjalnej komisji, której zadaniem ma być dopilnowanie czy zalecenia ONZ są wykonywane przez rządy czterech państw bałkańskich. Rządy tych państw wezwano równocześnie do współpracy z komisją specjalną w wykonywaniu jej zadań. Siedzibą komisji mają być Saloniki. Prace specjalnej komisji mają się zacząć w miesiąc po przyjęciu przez Generalne Zgromadzenie powyższej decyzji, zaś jej działalność przewidziana jest na czas nieograniczony.

Przeciwko utworzeniu specjalnej komisji, wypowiedziały się państwa słowiańskie, zaś państwa skandynawskie, arabskie oraz Indie wstrzymały się od głosowania.

Przed zakończeniem dyskusji, St. Zjednoczone zaproponowały 11 osobowy skład komisji specjalnej, do której mieliby wejść przedstawiciele: Australii, Brazylii, Chin, Francji, Holandii, Meksyku, Pakistanu, Polski, St. Zjednoczonych, W. Brytanii i Zw. Radzieckiego.

OKRĘTY WOJENNE USA

ATENY (SAP). — Jak informuje amerykański attache morski w Atenach, trzy okręty floty amerykańskiej na Morzu Śródziemnym, w tej liczbie lotniskowiec „Leyte" zawiną do portu Phaleron dnia 18 października.

MOSKWA (PAP). — Agencja Tass komunikuje z Aten, iż w dzienniku „Rizespastis" doniesiono o zniknięciu generalnego sekretarza greckiej organizacji lewicowej EAM, Partsalidesa.

Partsalides został deportowany 2 października na wyspę Ioania, jednakże następnego dnia przewieziono go w niewiadomym kierunku.

ZPPS na pomnik I. Daszyńskiego

Związek Parlamentarny Polskich Socjalistów złożył 100.000 zł. w formie ofiary na budowę pomnika wielkiego Trybuna Ludu I. Daszyńskiego w Krakowie.

Repatriacja z Razania i Wołogdy

Repatriacja obywateli polskich, którzy w czasie działań wojennych znaleźli się na terene ZSRR, trwa Transporty z Razania i Wołogdy przybywają na punkt PURu w Białej Podlaskiej.

SL, PPS i PPR omawiają współpracę na terenie wsi

W Warszawie odbyła się konferencja przedstawicieli NKW SL, Wydziału Wiejskiego CKW PPS i Wydziału Rolnego KC PPR. Konferencja poświęcona była omówieniu współpracy PPS, PPR i SL na terenie wiejskim, w szczególności zaś w Związku Samopomocy Chłopskiej.

Konferencja powzięła uchwałę, zawierającą szereg wskazań, mających na celu dalsze zaciśnienie współpracy trzech stronnictw na terenie Związku Samopomocy Chłopskiej oraz postanowień, związanych z odbywającymi się wyborami do władz gromadzkich i gminnych tej organizacji.

Uchwała postanawia m. in., iż wszyscy członkowie PPS, PPR i SL, działający na terenie Zw. Samopomocy Chłopskiej, będą ściśle współpracować nad oczyszczeniem Związku, a w szczególności jego kierownictwa od elementów reakcyjnych i PSL-owskich, prowadzących wrogą, antydemokratyczną i antyrządową robotę oraz nad usunięciem z władz związkowych tych, którzy zasłaniając się legitymacją partyjną prowadzą robotę sprzeczną z interesami Zw. Samopomocy Chłopskiej, a w pracy swej ujawniają postępowanie niezgodne z duchem demokracji ludowej, popełniają nadużycia — łapownictwo, przekupstwo, szabrownictwo i t. p.

Przy wyborach delegatów na zjazdu i do władz ZSCH trzy stronnictwa występować będą wspólnie. Rezolucja ustala szereg praktycznych wskazówek w tej dziedzinie.

Dla czuwania nad realizacją powziętych postanowień i rozstrzygania spraw spornych przy wprowadzeniu w życie niniejszej uchwały powołana została komisja spośród przedstawicieli władz naczelnych trzech stronnictw.

Uchwałę podpisali w imieniu SL ob. Tarasiuk Benedykt, w imieniu PPS tow. tow. Turek i Mamrot, w imieniu PPR — tow. tow. Chełchowski i Bieniek.

List Polaków westfalskich do Bevina

LONDYN (SAP). Opublikowano tu list otwarty Związku Polaków Westfalskich do ministra Bevina. W liście tym prezydent Związku Przybylski, domaga się uznania narodowości polskiej dla Polaków westfalskich, osiedlonych tam przed pierwszą wojną światową.

Palestyna w przededniu wojny domowej

Arabowie i Żydzi mobilizują siły

B. agent Hitlera El Husseini na czele rządu arabskiego

DAMASZEK (SAP) — Zdaniem kół dobrze poinformowanych, decyzje powzięte przez Radę Ligi Arabskiej byłyby następujące:

1 Proklamacja niepodległości Palestyny

2 Utworzenie rządu palestyńskiego pod przewodnictwem Wielkiego Muftiego

3 Otwarcie biur zaciągu ochotniczego we wszystkich państwach arabskich i utworzenie ludowej armii arabskiej, zależnej od nowego rządu.

Te same koła dodają, że armia syryjska zajęłaby niezwłocznie część Palestyny gdzie osiedliłby się Wielki Mufti.

LONDYN (SAP). Brytyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych zwróciło uwagę rządowi libańskiemu, że zezwolenie b. Muftiemu Jerozolimy, El Husseiniemu, na przybycie do Bejrutu na tajne rozmowy arabskie, wywarło złe wrażenie w W. Brytanii.

B. OFICEROWIE ALIANCCY DOWÓDCAMI SIŁ ŻYDOWSKICH

JEROZOLIMA (SAP). Szef departamentu politycznego Agencji Żydowskiej, pani Meyerson, przemawiając na zebraniu byłych kombatantów żydowskich, wzywała ich, aby byli gotowi do nowej mobilizacji. „Codziennie słyszymy pogróżki ze strony Arabów — mówiła. — Jeżeli Arabowie chcą z nami walczyć, będziemy zmuszeni przyjąć walkę". Arabowie otwarcie nam grożą, a tymczasem rewizje w poszukiwaniu broni przeprowadza się w koloniach żydowskich. Czyżby było trzeba przypominać wysokiemu komisarzowi, że dopóki Brytyjczycy znajdują się w Palestynie, są oni odpowiedzialni za bezpieczeństwo".

„Haganah", bojowa organizacja żydowska, utworzyła ostatnio „Radę Obrony", składającą się z 10 byłych wyższych oficerów armii alianckich. Radzie tej podlega kilkuset oficerów, którzy służyli w armiach brytyjskiej, polskiej, radzieckiej, amerykańskiej lub innych armiach alianckich i którzy mają doświadczenie w prowadzeniu wojny.

SUGESTIE AMERYKAŃSKICH ŻYDÓW

N. JORK (PAP). Przewodniczący Żydowskiego Komitetu Wyzwolenia, Bergson, oświadczył, iż jeśli W. Brytania ustali ścisłą datę wycofania swych wojsk z Palestyny, żydowskie siły oporu zgodzą się na zawieszenie broni. Zgoda ta miałaby na celu zapewnienie jak najszybszej ewakuacji sił brytyjskich. Zdaniem Bergsona, wycofanie się Anglików uregulowałoby zagadnienie palestyńskie.

USA chce przekształcić Iran w kolonię amerykańską

250 milionów dolarów na inwestycje wojskowe

MOSKWA (PAP). — „Prawda", wskazując na tło kampanii przedstawicieli USA w Iranie przeciwko irańsko - radzieckiemu porozumieniu naftowemu, odsłania kulisy działalności doradców amerykańskich w życiu ekonomicznym i wojskowym Iranu.

Tzw. plan rozwoju gospodarki Iranu, sporządzony pod kierownictwem Amerykan, przewiduje w pierwszym rzędzie olbrzymie inwestycje na budowę szeregu obiektów strategicznych, m. in. portów wojennych w Zatoce Perskiej. Inwestycje te przekraczają znacznie możliwości finansowe Iranu; toteż rząd irański zwrócił się do USA z prośbą o kredyt w kwocie 250 milionów dolarów.

WARUNKI POŻYCZKI

Jak pisze „Prawda". powołując się na wiadomości z Teheranu, Waszyngton udzieli Iranowi pożyczki pod następującymi warunkami:

- Rząd irański ma zlikwidować organizacje demokratyczne w Iranie.
- W nowym Medżylisio (parlamencie) większość stanowić winni ludzie, cieszący się zaufaniem USA.
- Wydatkowanie kredytów amerykańskich odbywać się ma pod kierownictwem misji rządu amerykańskiego w Iranie.

Tak więc — pisze „Prawda" — warunki pożyczki amerykańskiej mają przekształcić Iran w kolonię USA.

Działalność amerykańskiej misji wojsk ej w Teheranie kroczy tym samym torem co w Turcji.

Program obchodu odsłonięcia pomnika A. Próchnika i pośmiertnej dekoracji Krzyżem Grunwaldu

Ustalony został pełny program uroczystości niedzielnych odsłonięcia pomnika na grobie Adama Próchnika.

Uroczystość rozpocznie się o godz. 11-ej na cmentarzu ewangelicko-reformowanym przy ul. Żytniej.

Zbiórka pocztów sztandarowych Wojewódzkich Komitetów PPS, które przybędą z całego kraju, nastąpi o godz. 9-ej w CKW - PPS przy ul. Daszyńskiego 18. Delegacje z Warszawy zbiorą się o godz. 10 rano przy cmentarzu ewangelicko-reformowanym.

Ze względu na szczupłość miejsca na cmentarzu, ustalony został następujący porządek wchodzenia na jego teren: pierwsze wchodzą poczty sztandarowe Wojewódzkich Komitetów PPS, oraz poczet KC-PPR, następnie 3-osobowe poczty sztandarowe dzielnic warszawskich PPS, Komitetu Warszawskiego PPR, Centralnych Zarządów Zw. Zawodowych i warszawskich organizacji społecznych, dalej 3-osobowe delegacje z wieńcami i wreszcie osoby posiadające zaproszenia za ich okazaniem. Wszystkie pozostałe osoby i organizacje ustawia się wzdłuż ulic Młynarskiej i Żytniej, gdzie będą zainstalowane megafony, umożliwiające wysłuchania przebiegu całej uroczystości.

W ramach właściwego obchodu, Sekretarz Generalny CKW-PPS Premier tow. Józef Cyrankiewicz dokona odsłonięcia pomnika Adama Próchnika i w imieniu Prezydenta R.P. udekoruje dr. A. Próchnika pośmiertnie Krzyżem Grunwaldu I klasy.

Wspomnienie pośmiertne o Adamie Próchniku wygłosi jeden z bliskich współpracowników tow. Próchnika — tow. Jan Mulak.

Z kolei przewodniczący Dzielnicy PPS Żolibórz, tow. Janicki przedstawi działalność tow. Próchnika na Żoliborzu. Dalej nastąpi przemówienie przedstawiciela PPR, poczym uroczystość zakończona zostanie składaniem wieńców.

Nowe krany, dźwigi, taśmowce

Aktywizacja portu szczecinskiego

Realizacja planów zakreślonych przez tow. Min. Minca na III-cim Zjeździe Przemysłowym w Szczecinie w zakresie morskiego eksportu węgla jest ściśle związana z rozbudową urządzeń przeładunkowych w naszych portach.

W związku z tym opracowany został plan aktywizacji portu szczecińskiego, który przedstawia się następująco.

W 1949 r. port szczeciński ma osiągnąć zdolność przeładunkową 5 i pół miliona ton. Dla osiągnięcia tego celu konieczne są nowe inwestycje w zniszczonych urządzeniach portowych. W basenie Kaszubskim i Górnośląskim mają stanąć nowe krany. Już wyremontowano 5 kranów, zaś 3 dźwigi są w remoncie. W kraju zostało zamówionych 16 kranów 7-tonowych dla Gdańska i Gdyni, z których w tym roku gotowych będzie 6, a w przyszłym roku 10. Dla Szczecina zamówiono 10 kranów 7-tonowych w Czechosłowacji. Dostawa ich zacznie się w 1948 r. Istnieje też projest zamówienia maszyny taśmowej w Ameryce o bardzo dużej przelotności wynoszącej 500 ton na godzinę, lub dwóch taśmowców o łacznej przelotności również 500 t-g. Realizacja tego będzie możliwa dopiero w latach 1949 — 50

Uchwały kongresu socjalistów w Rumunii

BUKARESZT (PAP). XVIII kongres rumuńskiej partii socjal-demokratycznej na swym końcowym posiedzeniu zatwierdził decyzję obu partii robotniczych — socjal-demokratów i komunistów — w sprawie przeprowadzenia dyskusji nad realizacją jedności politycznej robotników. Kongres postanowił utworzyć nowy Komitet Centralny, który zajmie się wykonaniem powyższej uchwały.

Przemysł — robotnikom

Rowery na raty, nowe motocykle

Dyrekcja Przemysłu Motoryzacyjnego, chcąc uprzystępnić robotnikom nabycie rowerów na dogodnych warunkach, zarządziła sprzedaż rowerów na 9 rat miesięcznych po następujących cenach jednolitych:

rower męski zł. 11.160

rower damski zł. 11.575.

Zamówienia należy składać do rad załogowych.

Jednocześnie Dyrekcja Przemysłu Motoryzacyjnego przystępuje w niedługim czasie do produkcji seryjnej 2 typów motocykli. Będą to: „SHL 125" i „Sokół 125". Oba motocykle mają silnik dwutaktowy marki Villiera pojemności 123 cm. sześc. i mocy 4,7 KM. Zużycie paliwa 2,25 litra benzyny na 100 km.

SHL-o wytwarza Huta Ludwików Kielce, zaś „Sokoły", Państwowe Zakłady Samochodowe Nr. 2 — Warszawa.

Projektuje się wypuszczenie na rynek specjalnie dla mas pracujących 4-taktowego 48 cm. motorka przyczepnego do roweru.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S

GODZINY PRZYJĘĆ INTERESANTÓW

Redaktor naczelny	9 — 10
Sekretarz redakcji	12 — 14
Sekretariat redakcji	10 — 20
Kier. działu miejskiego	15 — 19
Kier. działu krajowego	13 — 15
Kier. działu partyjnego	15 — 18

Sprawy innych działów załatwia sekretariat redakcji

Warszawa, 10 października

Opłaty szkolne

W związku z początkiem roku szkolnego staje znów na porządku dziennym sprawa opłat szkolnych. W wielu szkołach komitety rodzicielskie zbierają opłaty niby dobrowolne, a faktycznie częstokroć przymusowe. Wysokość tych opłat dochodzi w szkołach powszechnych do 200 zł. miesięcznie, a w szkołach średnich nawet do 700 zł. Opłaty te według uznania komitetów rodzicielskich służą na pokrycie różnych potrzeb danej szkoły (drobne remonty, pomoce szkolne itd.), jak również na uzupełnienie rzeczywiście skromnych poborów nauczycielstwa.

Nie jest to jednak właściwa droga. Słuszna zasada bezpłatności nauki, proklamowana uroczyście przez Manifest Lipcowy, zostaje w niektórych szkołach całkowicie przekreślona. W tych zaś wypadkach, gdy komitety rodzicielskie ściągają opłaty w sposób przymusowy, może to doprowadzić do uniemożliwienia nauki dzieciom robotniczym.

O ile zgodzić się można w obecnych warunkach na DOBROWOLNE opłaty, pobierane przez komitety rodzicielskie od rodziców spośród warstw zamożnych, należy stanowczo zaprotestować przeciwko samowolnemu pobieraniu opłat od robtników, źle uposażonych urzędników i niezamożnych chłopów.

Sekretarz Komisji Centralnej Zw. Zaw. tow. Wł. Sokorski poruszył ostatnio zagadnienie opłat szkolnych na łamach „Związkowca" i zaapelował do Ministerstwa Oświaty o wyjaśnienie sprawy. Przyłączamy się do tego wezwania.

Gmach ambasady w Berlinie

Wśród szeregu informacji, podanych przez rzecznika Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie i dotyczących majątku polskiego w Niemczech, najbardziej rzucający się w oczy był przykład gmachów polskiej ambasady i polskiego konsulatu w Berlinie. Budynki te — niewątpliwa polska własność — zostały przez władze hitlerowskie skonfiskowane i przepisane hipotecznie na własność niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych.

O ile nam wiadomo jest, niemieckie ministerstwa przestały istnieć przed 29 miesiącami. Jednakże polskie gmachy w Berlinie w dalszym ciągu figurują jako własność niemieckiego MSZ i znajdują się w posiadaniu niemieckiego „opiekuna", który nie dba o to, że budynki ulegają zniszczeniu.

Przykład ambasady polskiej w Berlinie, jest jednak tylko jaskrawym przykładem punktu widzenia politycznego i prawnego, identyczna jest sytuacja każdego polskiego majątku, każdego mienia polskich obywateli, które w drodze konfiskaty (czytaj: hitlerowskiego rabunku) znalazło się w Niemczech.

Skoro więc amerykański zarząd wojskowy zamierza od dnia 1 stycznia 1948 r. zwrócić obywatelom państw alianckich ich mienie, znajdujące się w Niemczech nie ma żadnych argumentów prawnych ani politycznych, które by mogły wyłączyć z tego zarządzenia mienie obywateli polskich.

Niewyszkolony chochlik

W zamieszczonych onegdaj na tym miejscu uwagach na temat szkolenia partyjnego zauważyliśmy dwa przykre błędy, za które odpowiedzialny jest t. zw. chochlik drukarski. Liczba absolwentów kursów dla prelegentów i referentów, zorganizowanych w poszczególnych województwach wynosi 1860, a nie 186, jak chciał chochlik. Wstępny 2-tygodniowy kurs zorganizowany był dla KIEROWNIKÓW (a nie kierowców) i wykładowców wojewódzkich szkół partyjnych.

Ramadier przemawia przez radio

NIEPEWNE WIDOKI NA POMOC USA

Wyniki konferencji 16-stu pod znakiem zapytania

Zapowiedź drastycznych oszczędności i obniżenia stopy życiowej

PARYŻ (PAP). — Premier Ramadier wygłosił przez radio przemówienie, w którym zapowiedział zmniejszenie wydatków państwowych o 23%. Kreśląc nowy program gospodarczy rządu, Ramadier oświadczył, że nadeszła chwila, wymagająca całkowitego zrównoważenia wszystkich wydatków państwowych z dochodami. Wydatki państwowe zostaną w tym roku zredukowane z 900 miliardów franków do mniej, niż 700 miliardów.

200 MILIARDÓW OSZCZĘDNOSCI

Dla wykonania tej reformy budżetowej, która ma stanowić podstawę walki przeciwko wzmagającej się inflacji, zastosowane będą dwojakie środki:

1 zwiększenie podatku dochodowego i

2 masowa redukcja wydatków państwowych.

Masowe oszczędności, w łącznej kwocie 200 miliardów franków, mają być przeprowadzone głównie w dziedzinie wydatków na armię, marynarkę, lotnictwo, administrację i odbudowę. Ramadier dodał, że rząd postanowił zawiesić budowę lotniskowca. Premier zaznaczył, że ma nadzieję, iż zarządzenia jego usuną niebezpieczeństwo inflacji.

POMOC AMERYKAŃSKA

Poruszając sprawę planu Marshalla, mówca zaznaczył, że bez pomocy amerykańskiej Francja nie rozwiąże swych problemów gospodarczych. Ramadier nie podał jednak, jak wysoka będzie pomoc amerykańska i na jakich warunkach zostanie udzielona.

Premier podkreślił, że niewiadomo dotąd, jakie będą wyniki konferencji paryskiej. Obecnie przedstawiciele 16 krajów składają sprawozdanie w Waszyngtonie, gdzie zapadnie decyzja co do rodzaju i rozmiarów pomocy. Wobec niepewnych widoków na pomoc amerykańską — rząd opracował projekt nowego zredukowanego budżetu. Rząd liczy się z ewentualnością drastycznego obniżenia stopy życiowej w kraju.

POLITYCZNA POŻYCZKA

PARYŻ (PAP). Dziennik „Combat" podaje, iż min. Bidault otrzymał w USA zapewnienie uzyskania pożyczki do 19 bm., tj. przed wyborami samorządowymi. Bidault ma wziąć udział w sobotnim wiecu przedwyborczym MRP w Paryżu, na którym poda do publicznej wiadomości wyniki swoich rozmów w Waszyngtonie.

BIDAULT TWIERDZI, ŻE JEST ZADOWOLONY

N. JORK (PAP). Bidault oświadczył przed wyjazdem z N. Jorku, iż jest zadowolony z rozmów, przeprowadzonych z Trumanem i Marshallem. Zapytany — co uczyni Francja, jeśli nie otrzyma wkrótce dodatkowych dostaw zboża — Bidault odparł, iż obecne niskie racje chleba we Francji — najniższe od czasu oblężenia Paryża w r. 1870 — nie dadzą się utrzymać. Wszystko zależy od otrzymania pszenicy z innych krajów.

Porty polskie przeładowały 10 miln. t. węgla

Od chwili wznowienia ruchu po wojnie, porty morskie przeładowały ogółem 10 milionów ton węgla i koksu na eksport. 10-milionową tonę załadowano na statek w dniu 9 października o godz. 14.

Prezydent Bierut podejmował śniadaniem delegację dożynkową z woj. krakowskiego

O godzinie 10 rano, 9 października, niezwykli goście przybyli na dziedziniec pałacu Belwederskiego w Warszawie. Była to delegacja dożynkowa z województwa krakowskiego. W skład delegacji dożynkowej weszli gospodarze z powiatu krakowskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego oraz myślenickiego, a towarzyszyła im góralska orkiestra.

Chłopi Ziemi Krakowskiej i Podhala przynieśli dary dla Prezydenta Rzeczypospolitej.

Prezydent podziękował serdecznie za dary i zaprosił swych gości do Pałacu Belwederskiego na śniadanie, na które przybyli również zaproszeni przez Prezydenta tow. premier Józef Cyrankiewicz i Marszałek Polski Michał Żymierski.

Zwłoki „Grada" na Powązkach

Dnia 9 bm. odbyła się w Warszawie żałobna uroczystość złożenia do grobu na kwaterze żołnierzy AL — wojskowego cmentarza na Powązkach — zwłok bohatersko poległego w walce z Niemcami, żołnierza Gwardii Ludowej, szefa sztabu częstochowskiego okręgu Armii Ludowej, Arkadiusza Deglera, pseudonim „Grad".

717 tkaczy obsługuje po 6 krosien

Coraz więcej wykwalifikowanych robotników w przemyśle włókienniczym

Przemysł włókienniczy od pierwszych chwil wznowienia produkcji po wojnie — wiele wysiłków włożył w powiększenie nadającego się do użytku parku maszynowego, osiągając poważne rezultaty. Mimo szybkiego kształcenia młodych sił fachowych, liczba wykwalifikowanych włókniarzy, a przede wszystkim prządek i tkaczy nie nadąża jeszcze za zwiększeniem parku maszynowego.

Obsługa większej liczby maszyn przez dotychczasowy personel możliwa jest oczywiście na skutek usprawnienia organizacji pracy wprowadzenia ulepszeń technicznych i odpowiedniego wykorzystania przez robotnika jego uzdolnień i kwalifikacji. System ten pozwala również robotnikowi poważnie zwiększyć jego zarobki bez specjalnego wysiłku.

Należy tu nadmienić, że za granicą, jak np. w Czechosłowacji, Zw. Radzieckim, we Francji, w Anglii i w Stanach Zjednoczonych — liczba maszyn włókienniczych, obsługiwanych przez jednego robotnika, jest wciąż jeszcze znacznie wyższa, niż w Polsce, chociaż sytuacja w naszym przemyśle polepsza się z dnia na dzień.

Podczas, gdy 1 marca br. w całym przemyśle bawełnianym na 4-ch krosnach pracowało 3.134 tkaczy, to już 1 sierpnia br. liczba tkaczy pracujących na „czwórkach" wzrosła do 5.917, a w dniu 1 września br. do 6.070 osób. Tkacze ci obsługiwali zatem 24.300 krosien. Jeszcze większy wzrost wykazuje liczba tkaczy, pracujących na 6-ciu krosnach. Podczas gdy w dniu 1 marca br. liczba tkaczy pracujących na „szóstkach", wynosiła zaledwie 157 osób, 1 sierpnia br. liczba ta wzrosła do 585 osób, a 1 września 717 tkaczy i tkaczek obsługiwało po 5 krosien, czyli łącznie 4.302 krosna.

Przed rocznicą powołania Wojsk Ochrony Pogranicza

Rozkaz Ministra Obrony Narodowej

W związku z przypadającą na 12 bm. II rocznicą powstania WOP, Marszałek Żymierski wydał rozkaz do żołnierzy tej formacji, w którym m. in. czytamy:

Na przestrzeni tych dwu lat mieliście do pokonania niejedną trudność, niejedną przeszkodę! Ciężkie nad wyraz warunki materialne, zniszczone przez wojnę strażnice, oddalenie od ośrodków kulturalnych, mozolna, niestrudzona służba w dzień i w nocy, w deszcz i w wichurze — oto warunki, w jakich tę służbę pełniliście, w jakich wykonywaliście Wasze obowiązki.

Dziś, w dzień Waszego Święta, apeluję do Was, byście ustokrotnili Wasz dotychczasowy wysiłek. Byście coraz bardziej wzmagali czujność wobec wszelkiego rodzaju wrogów, by Wasza z dniem każdym krzepnąca, niestrudzona służba, pozwoliła naszemu młodemu organizmowi państwowemu spokojnie i bezpiecznie rozwijać się, w pełnym poczuciu bezpieczeństwa, że strzeżoną przez Was granicę nie przeniknie żaden wróg!

W kilku wierszach

— W Pradze odbył się pogrzeb wybitnego czeskiego dziennikarza, Jana Heireta, ojca ambasadora Czechosłowacji w Polsce.

— Gen. Spaatz mianowany będzie naczelnym dowódcą amerykańskich sił lądowych. Dotychczas stanowisko to zajmuje gen Eeisenhower.

— Według danych „National City Bank", w Europie znajduje się około 9.080.000.000 dolarów, z czego 6 miliardów w złocie.

— Dr. Westrick, niemiecki magnat przemysłowy, osadzony swego czasu w więzieniu pod zarzutem samowolnej rozbiórki zakładów telekomunikacyjnych został zwolniony przez Trybunał norymberski.

Wśród ruin Berlina pisarze niemieccy przyrzekają...

BERLIN (PAP). Jak oświadcza końcowa rezolucja kongresu pisarzy niemieckich, przyrzekają oni działać na rzecz pokoju Niemiec i świata. Pisarze niemieccy — głosi rezolucja — uznają obowiązek moralny utrzymania poczucia odpowiedzialności za szkody i cierpienia, wyrządzone narodom przez reżim hitlerowski. Mają oni nadzieję, że w ten sposób wydobędą lud niemiecki z izolacji politycznej i intelektualnej.

„Wśród ruin Berlina pisarze niemieccy oświadczają, że naród niemiecki może odzyskać zdrowie moralne i materialne jedynie drogą trwałego i szczerego pokoju".

— 21 grudnia br. odbędą się — po raz pierwszy po wojnie — wybory do obwodowych, miejskich i wiejskich rad w Federacji Rosyjskiej oraz w republikach — ukraińskiej, ormiańskiej, karelofińskiej i mołdawskiej.

26 katów ze Stutthoffu przed sądem gdańskim

GDAŃSK. Po południu pierwszego dnia rozprawy zeznawał osk. Meier. Opowiada o powstaniu Dachau w 1933 r., Oranienburgu, dalej Buchenwaldu, Flossenburgu, Neugamme i Ravensbrucku. Oskarżony z przerażającym spokojem opowiada o komorze gazowej, która była pomyślana jedynie jako „odwszalnia". Najpierw stosowano parę, następnie gaz.

Przypominając cyfrę numerów, Meier zaznacza, że najwyższy nie sięgał 102.000, z czego gros stanowili Żydzi.

Na pytanie Sądu, Meier pokazując plan obozu, jaki sobie przygotował, wyjaśnia sens słowa „Sonder-Lager". Tu — w odosobnieniu od reszty więźniów — przebywali Niemcy zamieszani w sprawę zamachu na Hitlera w 1944 r., z rodziną Staufenbergów na czele. Do końca swych zeznań osk. trzyma się taktyki przeczenia.

W drugim dniu procesu Sąd przechodzi do zeznań słynnego Fotha, który wraz z Meierem i Petersem zlikwidował kilkudziesięciu inwalidów sowieckich, leżących przez 3 dni bez jedzenia na dworze. Foth stosował tortury, świadczące o jego całkowitym zwyrodnieniu. Przeprowadzał selekcję Żydówek, prowadził je sam do krematorium i sam swym sławnym strzałem w potylicę pozbawiał życia. Z relacji Fotha wynika, że kobiety były o tyle gorzej traktowane od mężczyzn, że miały gorsze pomieszczenia. 12 tys. kobiet przeznaczono do baraków, mogących pomieścić zaledwie 6 tysięcy. Więźniowie dzielili się na 3 grupy: zdolnych do pracy, chorych i skazanych na zagładę. Zeznania Fotha w niektórych punktach kolidują z zeznaniami Meiera.

Trzeci zeznaje Paulitz, znany z dokonywanych okrucieństw nad kalekami. Osk. starannie wypiera się niemal wszystkiego.

Oskarżony Fryc Peters, który chełpił się, że zabił 380 Polaków, na rozprawie wypiera się zbrodniczej działalności. W krematoriach pracował z Rachem, paląc po 40 ciał na jedną zmianę. Palono również uciekinierów niemieckich z Prus.

„Niższy funkcjonariusz" jest też urzędnikiem

Prezydium Rady Ministrów przygotowuje projekt, dotyczący nowelizacji ustawy o państwowej służbie cywilnej. W obecnie obowiązującej ustawie z 1922 r. niżsi funkcjonariusze państwowi potraktowani zostali gorzej w swych prawach, aniżeli urzędnicy. Nowelizacja ustawy zmierza m. in. do usunięcia podziału funkcjonariuszy państwowych na „urzędników" i „niższych funkcjonariuszy".

Artykuł 3 ustawy ma brzmieć: „Wszyscy funkcjonariusze, których stosunek służbowy jest unormowany ustawą niniejszą, są urzędnikami państwowymi". Zmiana ta wnosi także zrównanie funkcjonariuszy państwowych w prawach urlopowych.

Clayton stwierdza

Konieczność stosunków handlowych Między Europą Wschodnią i Zachodnią

WASZYNGTON (PAP). — Podsekretarz Stanu dla spraw gospodarczych Clayton oświadczył na swej pierwszej konferencji prasowej po powrocie z Europy, że przywrócenie normalnych stosunków handlowych pomiędzy wschodnimi a zachodnimi krajami europejskimi jest nieuniknione.

Min. Clayton stwierdził, że produkcja żywności i surowców we wschodniej Europie powraca do normy i wobec tego odwieczna, naturalna wymiana będzie podjęta na nowo.

Powstanie Kurdów

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że w Turcji, na granicy turecko-syryjskiej, w pobliżu linii kolejowej, łączącej Turcję z Irakiem, wybuchło powstanie Kurdów.

Rząd turecki wysłał wojska na tereny objęte powstaniem.

Rząd brytyjski nie ogłosi deklaracji w sprawie „Biura Informacyjnego"

LONDYN (SAP) — Stanowisko kół miarodajnych w Londynie wobec faktu stworzenia komunistycznego „Biura Informacyjnego" uległo w ciągu ostatniej doby pewnym zmianom. W kołach miarodajnych nie sądzą, aby Bevin w jakiejś specjalnej deklaracji zajął w tej sprawie stanowisko w imieniu rządu brytyjskiego. Wypowiedzi Bevina oczekiwać należałoby wobec tego dopiero dnia 20 b.m. tj. na otwarciu jesiennej sesji Izby Gmin.

— Bevin zaprosił do Londynu włoskiego ministra spraw zagr. Sforzę.

Budżet na rok 1948 na porządku obrad jesiennej sesji sejmowej

Jesienna sesja sejmowa rozpocznie się w końcu bieżącego miesiąca. Na porządku obrad sesji znajdzie się przede wszystkim zagadnienie budżetu na rok 1948. Budżet ten został już przez rząd przygotowany.

Prócz tego rozpatrywana będzie sprawa ratyfikacji układu pokojowego z Włochami. Poza tym wniesiona zostanie ustawa o Najwyższej Izbie Kontroli. Przewidywane jest również ustalenie w trakcie obecnej sesji regulaminu sejmowego.

W dniach 8 i 9 października, obradowała sejmowa podkomisja Kultury i Sztuki dla spraw Filmu Polskiego. Podkomisja powzięła szereg uchwał, dotyczących między innymi również personalnych zagadnień, związanych z dyrekcją Filmu Polskiego, jak również gospodarki tego przedsiębiorstwa. Wnioski zostaną przedstawione na komisji Kultury i Sztuki.

Wczoraj obradowała również zjednoczona komisja przemysłowa i komunikacyjna.

SPRAWA WĘGLA

W dniu 9 bm. odbyło się wspólne posiedzenie dwóch Komisji Poselskich — Przemysłowej i Komunikacyjnej, pod przewodnictwem tow. posła Kuryłowicza. Posiedzenie to poświęcone było sprawie rozdziału węgla.

Przedstawiciel C.U.P. złożył sprawozdanie przedstawiając rozdzielnik całości węgla wydobywanego przez przemysł węglowy, wg następujących kategorii potrzeb: zużycie węgla na potrzeby techniczne, zużycie węgla na potrzeby przemysłowe, dla komunikacji, na opał oraz na eksport.

Komisja zajęła się specjalnie zagadnieniem węgla opałowego, przemysłowego i komunikacyjnego.

W wyniku dyskusji postanowiono powołać podkomisję, złożoną z 5 osób (trzech posłów z Komisji Przemysłowej i 2 z Komisji Komunikacyjnej). Podkomisja ta zajmie się szczegółowym przepracowaniem planu rozdziału węgla, przygotowanego przez C.U.P. ze specjalnym uwzględnieniem zaopatrzenia w węgiel ludności miejskiej i wiejskiej.

Termin 18 bm tylko dla inwestorów publicznych

W związku z notatką w „Życiu Warszawy" „Inwestycje budowlane należy zgłosić do 18 bm." Ministerstwo Odbudowy prosi nas o wyjaśnienie, że obowiązek zgłaszania inwestycji budowlano - mieszkaniowych do Państwowego Planu Inwestycyjnego na rok 1948 dotyczy wyłącznie inwestorów publicznych.

Osoby prywatne oraz spółdzielnie obowiązkowi temu nie podlegają.

PRZEGLĄD PRASY

HANDLARZE ŻYWYM TOWAREM

„Życie Warszawy" drukuje ciekawą korespondencję Regnisa z Londynu, dającą obraz zwyrodnienia polskiej emigracji w Anglii:

Emigracja dogorywa szybciej, niż to przewidywano. Rok temu zdawało się, że zaopatrzona w odpowiednie środki materialne, korzystając z rozdrapanego funduszu państwowego, żyjąc z subwencji brytyjskich, ciągnąc zyski z żebraniny amerykańskiej, emigracja wytrwa, a kłótnie wewnętrzne nie wyjdą tak szybko na wierzch.

140.000 Polaków skupiło się w W. Brytanii. Sprowadzono rodziny. Zorganizowano związki, stowarzyszenia. Utworzono 52 organizacje o charakterze rzekomo zawodowym. Do lokali ściągnięto skradzione z ministerstw maszyny do pisania, powielacze. Organizowano biura emigracyjne, stowarzyszenia porad prawnych. Każde biuro uchodźców działało w myśl znanej recepty: kusiło mianowicie innych wizami do Ameryki Południowej, celem zarobku na kosztach przejazdu.

Rozpoczął się handel żywym towarem:

Codziennie w jednym z pism, które już zgasło („Słowo Polskie") dawano opisy barwne ziem zamorskich. Była to nowa geografia, geografia miraży i złudzeń. Każdy autor nęcił jak mógł. Jeden z korespondentów, Grobicki, opisywał ze znawstwem domy publiczne w Brazylii, drugi zaznajamiał z kasynami gry. Każde państwo poza Polską było krainą płynącą mlekiem i miodem.

Geografia malownicza świata wyglądała barwnie i zachęcająco. Poprzez prospekty przewijał się rytm piosenki: „W Szanghaju ho, ho, w Bombaju ho, ho, w Urugwaju i Paragwaju jest jak w raju".

Zamożni kombinatorzy, którzy dorobili się w „walce o suwerenność" (handlowali suwerenami), układali plany o kupowaniu statków. Zacierano ręce na samą myśl, że będzie się można obłowić.

Oczywiście, jak każda afera i ta miała swój smutny kres.

Po dwóch latach pękła bańka mydlana. Zaczął się wyścig w ogłaszaniu własnego bankructwa. Z wizami — „nie wyszło". Statki nie były potrzebne. „Mały naród" topniał opuszczając wyspę w kierunku przeciwnym od zamierzeń organizatorów.

Oszukani są tylko naiwni, którzy zawierzyli handlarzom ludźmi i ideami.

Tomasz Nocznicki

— twórca radykalnego ruchu ludowego

Kiedy się czyta życiorys Tomasza Nocznickiego, kiedy przegląda się jego wspomnienia lub słucha się, co o tym wielkim i kryształowym działaczu ludowym mówią jego przyjaciele, wtedy zwraca uwagę w tym ciekawym żywocie przede wszystkim jeden moment: żadne ciosy, ani nieszczęścia rodzinne, których w życiu Nocznickiego było bardzo wiele, ani parokrotna utrata wieloletniego, ciężko zapracowanego dorobku, ani złość i podłość ludzka, z którymi się spotkał, ani zdrada mniej wytrwałych, nie zdołały go zwrócić z drogi, którą sobie obrał, ani zachwiać ideałów, którym został wierny przez całe życie. A ideały te streszczają się w słowach: służyć ludowi. A drogą do realizacji tych ideałów była dla Tomasza Nocznickiego *droga radykalnego ruchu chłopskiego, droga ścisłej współpracy politycznej ludu pracującego miast i wsi*, wyraźnie *określona drogą lewicy społecznej*, przeciwstawiającej się usiłowaniom klas posiadających, utrzymania mas ludowych w ciemnocie i niewoli społecznej.

Bodajże niewielu miał chłop polski przywódców tego rodzaju, dla których aksjomatem była współpraca z robotnikiem i jego przedstawicielstwem politycznym, a jednocześnie wrogość zasadnicza w stosunku do wszelkich odmian prawicy, z endo - klerykalizmem na czele.

Dlatego też zrozumiałe jest, że radykalny ruch chłopski, uważając Tomasza Nocznickiego za jednego z najwybitniejszych swoich ideologów i ojców duchowych dzisiejszej chłopskiej ideologii, w dniach 11 i 12 bm. urządza uroczystości, poświęcone pamięci tego bojownika o sprawę Polski Ludowej, w związku z przewiezieniem jego zwłok ze Słomnik pod Krakowem do Lipia w pow. grójeckim, miejsca zamieszkania Nocznickiego w latach przedwojennych.

Praca od dzieciństwa

Tomasz Nocznicki urodził się w 1863 r. Ciężkie było dzieciństwo tego chłopskiego dziecka, które od najwcześniejszego dzieciństwa było sierotą i lata pierwsze już musiało spędzać u obcych. Szczęśliwie trafił na dobrych ludzi, ale musiał oczywiście, jak to wówczas bywało, a i często dzisiaj na wsi bywa, od najwcześniejszych lat ciężko pracować w gospodarstwie. Mimo to chłopiec garnął się do nauki, z jakiegoś starego elementarza nauczył się czytać i pisać, co wówczas na wsi było rzadkością. Kiedy młody Tomasz miał lat 15 odumarł go jego opiekun i chłopiec poszedł na wędrówkę za chlebem. Okres służby we dworze i ekonomskie wychowanie dały mu pierwsze podkłady świadomości klasowej. O okresie tym pisze Nocznicki w swoim życiorysie: *„Poznałem, co to jest „pan", co to jest karbowy, co są warci ci ludzie, którym, chociaż wyrwano bat z ręki i prawo karania urzędowego batem, umieli jednak i chcieli dokuczyć ludziom, na nich pracującym i mieć ich w pogardzie, poniżeniu i wyzysku"*.

Po powrocie z wojska, Nocznicki w dalszym ciągu walczy o byt. W roku 1893 poznaje w Warszawie działacza ludowego Malinowskiego i zbliża się do ideologii ruchu ludowego. W r. 1895 spotyka go klęska — pożar, który pochłania cały jego dobytek. Przenosi się do Bielska, gdzie rozpoczyna odnowa i zakłada sklep, a później spółdzielnię.

Działalność polityczna

Jednocześnie Nocznicki coraz więcej czasu poświęca zarówno na dokształcanie się (jest on typowym samoukiem) oraz na polityczną działalność ludową. Sprowadza to na niego wielokrotne rewizje i szykany carskiej policji, która jednak jest bezsilna, ponieważ nie może mu niczego dowieść. W 1907 roku Nocznicki współzakłada pismo „Zaranie" i stale w nim pisuje, podobnie jak i w szeregu innych czasopism. Jednocześnie jest prezesem Kółek Rolniczych im. Staszica.

Wojna światowa — to dla Nocznickiego, jak i dla wielu innych, przede wszystkim nadzieja na powstanie niepodległej Polski. Z oburzeniem Nocznicki protestuje, po odezwie endeckiego Komitetu Narodowego, przeciw endeckim pomysłom zaprzedania Polski carowi. Wskutek działań wojennych jeszcze raz traci dobytek, podobnie, jak traci dwie córki i syna. Kiedy Niemcy okupują w 1916 roku Polskę, *Nocznicki jest jednym z organizatorów „Wyzwolenia" i jego pierwszym prezesem, a także wydawcą pisma „Wyzwolenie" i jego stałym publicystą.* Kiedy wreszcie „wybucha" Polska, Nocznicki zostaje powołany do Ludowego Rządu Lubelskiego jako minister bez teki, a potem, kiedy rząd podaje się do dymisji jest posłem już jako 60 letni starzec. Jako radykalny działacz chłopski nie może wybaczyć „Piastowcom" ich paktu z endecją i atakuje ich w latach 1922 — 25 niesłychanie namiętnie i z wielkim temperamentem pisarskim w artykułach w „Wyzwoleniu". Zbrodnię dokonaną przez endecję na Prezydencie Narutowiczu i przelew krwi robotniczej na ulicach Krakowa w roku 1923 odczuwa bardzo boleśnie i wini za to prawicowy odłam ludowców, który poszedł na kompromis z reakcją społeczną. W 65 roku Nocznicki zostaje z ramienia Centrolewu obrany senatorem. W latach trzydziestych ze względu na zły stan zdrowia, jak i z tego względu, że jego radykalne podejście do rzeczywistości jest niewygodne dla wielu z ówczesnych prawicowych i piastowskich przywódców ruchu ludowego, zostaje usunięty w cień.

Współpraca z RPPS

Następują lata okupacji hitlerowskiej. Nocznicki w swoim mieszkaniu na Żoliborzu przyjmuje działaczy ludowych, którzy przychodzą do niego po pomoc, po radę. Jak opowiadają ludzie, którzy w czasie okupacji utrzymywali z nim kontakt, *Nocznicki wyraźnie wskazuje wówczas jedyną drogę, drogę Polski Ludowej i KRN, drogę sojuszu ze Związkiem Radzieckim.*

W tym okresie Nocznicki utrzymuje również bardzo bliskie stosunki z RPPS-em. Chłopscy działacze z RPPS, którzy przyjeżdżają do Warszawy, odwiedzają Nocznickiego w jego mieszkaniu, czerpią z jego słów otuchę i zachętę do dalszej pracy.

Przeżycia okupacji, a zwłaszcza okresu powstania wyczerpują siły starca. Jego mieszkanie na Żoliborzu płonie, a z nim jego ukochana, 4 tysiące tomów licząca biblioteka. Jego syna Józefa i wnuka Tomasza zamordowali w czasie okupacji, jako radykalnych działaczy, polscy, rodzimi faszyści. Tomasz Nocznicki wywieziony po powstaniu przez Niemców pod Kraków, umiera w szpitalu w Słomnikach, w listopadzie 1944 r.

Taka była droga niezłomnego działacza ludowego, Tomasza Nocznickiego. Pozostał po nim spory dorobek, ponad 2 tysiące artykułów i szereg broszur, zadziwiających głęboką i wszechstronną wiedzą tego samouka. *Pozostały po nim wskazania dla dzisiejszego ruchu ludowego, realizującego testament swego wielkiego przywódcy, droga świadomości chłopskiej, droga współpracy z polską klasą robotniczą.* W tej mierze nie jest przypadkiem, ale staje się wręcz symbolem, że jedyny żyjący potomek Nocznickiego, wychowanek jego szkoły, jego ideologii, w prostej linii wnuk— również Tomasz Nocznicki, jest działaczem Polskiej Partii Socjalistycznej i sekretarzem WK PPS we Wrocławiu.

Jerzy Rawicz.

Nie kultura dla mas

lecz kultura mas samych

(W trzecią rocznicę reaktywowania TUR)

Trzy lata temu we wrześniu 1944 r. zbiera się w Lublinie paru towarzyszy upoważnionych przez Radę Naczelną PPS do rozpoczęcia prac nad wznowieniem działalności Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego.

Nowa rzeczywistość polityczna Polski Ludowej i „ujawnienie się" praktyki, jednolitofrontowej stosowanej od lat w dobie przedwojennej, powoduje w niedługim czasie — jeszcze w 1944 r. — decyzję obu partii robotniczych poprowadzenia „starego TUR-u" wspólnie, zachowując nadal jego samodzielność organizacyjną.

Zgodnie z uchwałami Rady Naczelnej PPS z grudnia 1922 r. i zgodnie ze statutem z 1923 r. T. U. R. pozostaje niezależną organizacją oświatową całego świata pracy, prowadzącą akcję oświatowo - kulturalną w duchu naukowego socjalizmu.

Pracę swą TUR ogranicza świadomie do odcinka dorosłych (przyjmując za dolną granicę wieku lat 18) oraz do ludzi pracy. Programy szkolne i kulturalno-artystyczne TUR zostają dostosowane do możliwości człowieka pracującego, a zarazem do umysłowości i potrzeb człowieka dorosłego, choć umysłowo i światopoglądowo ostatecznie jeszcze nieuformowanego. Takie były założenia nowoodradzającego się TUR-u; odradzającego się materialnie z niczego po kataklizmie wojennym.

TRUDNY POCZĄTEK

Poparcie młodych władz Polski Ludowej i zaufanie partii robotniczych dawały naszej organizacji duże nadzieje i możliwości rozwoju. „Wśród szczęku oręża milkną Muzy", mówili starożytni — i rzeczywiście zaledwie paroosobowa garstka entuzjastów rozpoczynała od nowa prace TUR-u w Lublinie a potem w 1945 r. w Warszawie.

Równocześnie prawie z zakończeniem działań wojennych rozpoczyna się poważniejsza praca TUR-owa. Powstają pierwsze ośrodki terenowe, po Lublinie odradza się duży i z tradycjami ośrodek krakowski — bodaj jedyny, ośrodek, który zachował resztki swego mienia, a mianowicie ocalała znaczna część księgozbioru.

Wspólnym wysiłkiem młodych i starych, polityków, związkowców i oświatowców powstała dzisiejsza organizacja TUR, ogarniająca swoim działaniem wszystkie województwa, docierająca do większych powiatów, miast i zakładów fabrycznych. TUR w kraju wspomaga wielki i z tradycjami ośrodek we Fracji, prowadzony przez niezmordowanego starego działacza robotniczego tow. Józefa Szczerbińskiego. Pracuje oddział TUR w Belgii. Obsługujemy naszymi wydawnictwami i bibliotecz kami ruchomymi ośrodki Polonii w wymianę międzynarodową z bratnimi organizacjami i instytucjami — przede wszystkim z Czechosłowacją, gdzie już nawet odbywaliśmy wspólne kursy i obozy letnie.

DOPIERO WSTĘP

Wszystkie te sukcesy organizacyjne i osiągnięcia notujemy z radością, ale uważamy je dopiero za wstęp do szerokiej masowej dojrzale zaplanowanej akcji, opartej na terenie i jego potrzebach. Nie zatracamy jednocześnie inicjatywy w założeniach programowych i metodologicznych.

TUR jako jedyna masowa ogólnopolska organizacja oświatowa miejska, ma dzisiaj — zgodnie ze swoimi socjalistycznymi założeniami — do zrobienia więcej niż zwalczać analfabetyzm i przyspieszać dla chętnych nauki i zdolnych robotników utrudniony dotychczas nierównym startem socjalym awans społeczny. TUR ma nie tylko prowadzić szkoły pracy społecznej, kursy fachowe, ba nawet Wyższą Szkołę Nauk Społecznych; udostępniać i przyuczać robotnika do teatru czy koncertu, rozśpiewywać świetlice czy je umuzyczniać. TUR ma przed sobą zagadnienie zasadnicze: położyć swą cegiełkę i dorzucić swój szkic do budowy nowej kultury ludowej — kultury mas.

Przeszły przez nasz kraj wielkie przemiany polityczne, gospodarcze i społeczne — po raz pierwszy w naszej historii reprezentanci mas ludowych objęli pełnię władzy w Polsce. Pod względem kultury weszli oni jednak niemal w pustkę. Resztki kultury feudalno - szlacheckiej; jako jeszcze jedno wiano stulecia niewoli, a potem piłsudczyzny, w karykaturalny sposób powiązane z zdeformowanymi cząstkami zachodnio - europejskiej kultury mieszczańskiej (bez równoczesnego przeżycia pełnej rewolucji wielkokapitalistycznej) — dały w rezultacie tę dziwną kulturową rzeczywistość, z której poza odosobnieniami naszych socjalistycznych myślicieli i socjologów była tylko jedna masową ucieczka w obrzędową chłopską przeszłość kultury wiejskiej. Tegoroczny wielki festival świetlic fabrycznych, zorganizowany przez Centralną Komisję Związków Zawodowych, dał tej prawdzie jeszcze jeden dowód: mimowoli, „cierniakowszczyzna" święciła swoje, zresztą dla historii polskiej kultury zasłużone tirumfy.

KULTURA MAS

Wiemy jednak, że to jest o wiele za mało. Musimy wydobyć z proletariatu miejskiego, z mas pracujących w Polsce o gospodarce uspołecznionej, w Polsce idącej ku socjalizmowi, nowe wartości kulturowe, nowe formy ich objawienia. Wtedy dopiero nie będzie to kultura dla mas, lecz kultura mas samych. Sytuacja nasza nie jest odosobniona. W podobnej sytuacji znajduje się większość demokracji ludowych, i to częstokroć w stopniu jeszcze bardziej jaskrawym, jak np. Węgry czy Bułgaria. Wielki warsztat pracy oświatowo - kulturalnej mas, jakim musi być TUR, powinien być współinicjatorem, a zarazem naturalnym laboratorium prac i pierwszych dokazań. Ani jednostka, ani państwo do tej pracy nie są powołane. Tylko społeczeństwo samo przez instytucję przez siebie wyłonioną i wśród niego pracującą może tego historycznego dzieła dokonać.

Gdy wszyscy świadomi celu dołożymy starań, wielka i twórcza kultura Polski Ludowej stanie się faktem, skracając tym samym kapitalnie drogę dzielącą nas od socjalizmu.

ST. DOBROWOLSKI
Wiceprezes Zarządu Głównego TUR

W PARTII PPS

Kronika organizacyjna

ZEBRANIA

POSIEDZENIE TOW. RADNYCH DZIELN. RAD NARODOWYCH

Zebranie Towarzyszy Radnych PPS-owców wchodzących w skład Komisji Mieszkaniowej Dzielnicowych Rad Narodowych, odbędzie się w dniu 11 października br. (sobota), o godz. 16.30 w lokalu Stołecznego Komitetu PPS, ul. Mokotowska 24.

KOMUNIKATY

W sobotę dnia 11 br. o godz. 17 — odbędzie się na Okęciu odsłonięcie sztandaru Koła Fabrycznego PPS w fabryce „Marciniak" z udziałem Sekretarza WK PPS tow. Dobrowolskiego.

—o—

W niedzielę dnia 12.10 br. o godz. 10 — w Płońsku odbędzie się wspólne zebranie aktywu PPS i PPR z udziałem sekretarza WK PPS posła tow. Dobrowolskiego.

—o—

W niedzielę dnia 12.10 br. o godz. 10 — w Pułtusku odbędzie się zebranie aktywu PPS z udziałem sekretarza WK PPS tow. Lipca.

KOMUNIKAT WARSZAWSKIEGO POWIATOWEGO KOMITETU PPS

Warszawski Powiatowy Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej, niniejszym zawiadamia, że dnia 10 października br. o godz. 9 rano, w lokalu przy ul. Lwowskiej Nr 5, odbędzie się posiedzenie Egzekutywy Powiatowej.

Warszawski Powiatowy Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej, zawiadamia, że dnia 11 października br. o godz. 9 rano w lokalu Powiatowego Komitetu PPS przy ul. Lwowskiej Nr 5 odbędzie się odprawa przewodniczących i sekretarzy gminnych i miejskich komitetów PPS z powiatu warszawskiego.

DZIELNICA MOKOTÓW

Dnia 10 bm. (piątek) o godz. 16 w lokalu f-ki Motor odbędzie się zebranie członków PPS i PPR.

Dnia 10 bm. (piątek) o godz. 16.30 w lokalu odlewni czcionek Idźkowski przy ul Rejtana Nr 16 odbędzie się zebranie członków PPS i PPR.

Dnia 10 bm. (piątek) o godz. 19 w lokalu pododz. fort Mokotów przy ul. Miłobędzkiej Nr 16 odbędzie się zebranie członków PPS i PPR.

DZIELNICA GROCHÓW

W piątek 10 bm o godz. 18 przy ul. Podskarbińskiej 6 odbędzie się zebranie Dzielnicy PPS „Grochów".

Referat pt. „Spółdzielczość a socjalizm" wygłosi tow. mgr Moskal.

DZIELNICA RAKOWIEC

Dnia 10 bm. (piątek) o godz. 18 na Dzielnicy odbędzie się zebranie z referatem tow. Chłystka.

DZIELNICA NOWE-BRÓDNO

Dnia 10 bm. (piątek) o godz. 18 na Dzielnicy przy ul. Białołęckiej 27, odbędzie się zebranie z referatem tow. Zygm. Malinowskiego.

DZIELNICA CZERNIAKÓW

Dnia 10 bm. (piątek) o godz. 18 na Dzielnicy przy ul. Stępińskiej 42 odbędzie się zebranie z referatem tow. Anny Reiment.

DZIELNICA OCHOTA

Wszyscy członkowie Dzielnicy PPS Ochota proszeni są o stawienie się w dn. 12.10 br. (niedziela) o godzinie 9 rano w lokalu Dzielnicy ul. Niemcewicza 9 m. 130. Sprawy ważne.

WALNE ZEBRANIE DELEGATÓW KÓŁ MINISTERIALNYCH

W dniu 11 października br. o godz. 16 w sali Centr. Szkoły Partyjnej przy CKW PPS (Daszyńskiego 18, III piętro) odbędzie się Walne Zebranie Delegatów Kół Ministerialnych PPS.

KOŁO PPS PRZY MINISTERSTWIE PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ

Dnia 10 października 1947 r. o godz. 16 w gmachu przy Pl. Dąbrowskiego Nr 1, odbędzie się wspólna uroczystość odsłonięcia sztandarów Kół PPS i PPR Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

PRAGA CENTRALNA KOŁO TERENOWE

Praga Centralna, koło terenowe Nr 7 zawiadamia, że w dn. 10 bm. o godz. 18 w lokalu przy ul. Szwedzkiej 2/4 odbędzie się zebranie dziesiętników Koła.

SPRAWOZDANIA

312 PRELEGENTÓW ROZPOCZĘŁO AKCJĘ SZKOLENIA SOCJALISTYCZNEGO

Wojewódzki Komitet PPS w Poznaniu ukończył przed paru dniami akcję szkolenia prelegentów, którzy przystąpili — w myśl instrukcji władz partyjnych — do szkolenia na poziomie I stopnia w Poznaniu i na terenie województwa. Poznań na specjalnych kursach, pod kierunkiem tow. inż. Wilsona przygotował do tej akcji 137 prelegentów, którzy poddani zostali na zakończenie specjalnemu egzaminowi. W ośrodku szkoleniowym WK PPS w Radojewie pod Poznaniem odbyło się 5 kursów, w których udział wzięło 175 prelegentów z terenu województwa poznańskiego.

Utworzone również zostały dwie ekipy szkoleniowe, które obsługiwać będą powiaty, nie posiadające odpowiedniej ilości prelegentów szkoleniowych.

Wydział Polityczno-Prop. WK PPS zamierza do końca listopada br zakończyć akcję szkoleniową wszystkich członków Partii na terenie Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej.

SOCJALISTKI OBRADUJĄ W OLSZTYNIE

W Olsztynie odbył się Wojewódzki Zjazd Kobiet Socjalistek z udziałem delegatek ze wszystkich powiatów województwa. Referat polityczny wygłosił przewodniczący WK PPS tow. Koral, organizacyjny — tow. Głowacka. Przemawiała również przedstawicielka Ligi Kobiet. Po referatach i dyskusji odbyły się wybory Wojewódzkiej Rady Kobiet PPS.

WSPÓLNE OBRADY AKTYWÓW PPS I PPR W BYDGOSZCZY

W Bydgoszczy w sali OKZZ odbyło się wspólne posiedzenie aktywistów PPS i PPR z terenu bydgoskiego. Z ramienia PPS przemawiał tow. poseł Rutkowski I sekretarz WK PPS, z ramienia PPR — tow. Kuligowski I sekretarz KW PPR.

Po zebraniu odbyło się posiedzenie egzekutyw WK PPS i KWPPR, na którym powołano do życia wspólne komisje: ekonomiczną, komunikacyjną, wiejską i kulturalno-oświatową oraz przyjęto uchwałę o współdziałaniu w walce z drożyzną w akcji podniesienia wytwórczości.

WSPÓLNE ZEBRANIE PPS I PPR STACJI PKP CIECHANÓW

W dniu 14 września br. odbyło się wspólne zebranie kolejarzy PPS i PPR stacji Ciechanów, na które przybyli liczni towarzysze obu partii. Celem zebrania było omówienie zagadnień współpracy i jedności działania klasy robotniczej.

Zebranych powitał wiceprzewodniczący Koła Kolejowego PPS tow. Trojanowski.

Referaty wygłosili: przedstawiciel WK PPS tow. Rutkowski oraz przedstawiciel KW PPR tow. Tomaszewski.

Mówcy zgodnie podkreślali ważność jednolitego frontu klasy robotniczej Polski Ludowej i zagadnień Uchwał Rady Naczelnej PPS i KC PPR.

Po referatach wywiązała się obszerna dyskusja, podczas której zebrani jednogłośnie uchwalili rezolucję.

ZNMS

SĄD KOLEŻEŃSKI ŚROD. WARSZAWSKIEGO

Przewodniczący Sądu Koleżeńskiego Warszawskiego Środowiska ZNMS podaje do wiadomości, że posiedzenie Sądu odbędzie się w dn. 11 bm. o godz. 9 w lokalu środowiska, Mokotowska 24.

Zebranie Aktywu Gospodarczego PPS i PPR

W sobotę dnia 11 października br. o godz. 16, w sali konferencyjnej KW-PPR, Al. Jerozolimskie 17, odbędzie się zebranie aktywu gospodarczego obu Partii.

Przybyć powinni członkowie Rady Gospodarczej SK PPS oraz PPS-owcy kierownicy zakładów pracy

GŁOSY i ODGŁOSY

ZJAZD „SZTUKMISTRZÓW"

W PARYŻU odbył się oryginalny zjazd. 300 delegatów z 14 krajów reprezentowało „sztuki magiczne". W ramach konferencji Międzynarodowego Związku Sztukmistrzów, zorganizowano szereg pokazów dostępnych dla publiczności. Największe powodzenie wzbudził słynny sztukmistrz angielski William Ramsay oraz Francus Paul Risen.

REWIE MODY W FABRYKACH

PANI Briggs, żona sławnego angielskiego motocyklisty, wystąpiła z ciekawą inicjatywą, której pierwsze próby realizacji spotkały się z ogólnym powodzeniem. Otóż pani Briggs od dawna już twierdziła, że należy udostępnić kobietom pracującym, a robotnicom fabrycznym w pierwszym rzędzie, przyjemność ubierania się według mody, że moda nie powinna być tylko przywilejem bogatych. Podczas wojny pani Briggs pracując jako pielęgniarka w jednym z miejskich szpitali zetknęła się z wieloma robotnicami fabrycznymi, nawiązała z nimi kontakt i obecnie zwróciła się do dyrekcji jednej z wielkich fabryk włókienniczych w mieście Bradford z propozycją organizowania stałych rewii mód. Z fabryki tej, zatrudniającej głównie kobiety, zgłosiło się na ochotnika natychmiast kilka robotnic, które służyć miały jako modelki.

Pierwsza rewia, która odbyła się w tej właśnie fabryce w czasie przerwy obiadowej spotkała się z entuzjazmem zgromadzonych kobiet. Organizatorka rewii liczyła się oczywiście z możliwościami finansowymi kobiet i z ich potrzebami. Zaprezentowana kolekcja była kolekcją tanich, praktycznych i bardzo gustownych sukien, bluzek, płaszczy itp. Podkreślono również możliwości przerabiania starej odzieży na modną i gustowną. Podobno rewie takie mają odbywać się również w innych fabrykach, zatrudniających dużą liczbę kobiet.

NOWY ŚRODEK PRZECIWKO KOKLUSZOWI

ANGIELSCY naukowcy odkryli środek, który być może w dużym stopniu wpłynie na zmniejszenie śmiertelności wśród dzieci. Środek ten, któremu nadano nazwę Aerosporina, leczy szybko i skutecznie koklusz. Dotychczas na chorobę tę, która staje się corocznie przyczyną śmierci wielu dzieci (w Anglii w 1946 r. umarło na koklusz przeszło 500 dzieci), nie było żadnego skutecznego lekarstwa. Aerosporina jest lekarstwem łatwym w produkcji i tanim, i jak wykazały badania i doświadczenia na zwierzętach, jedynym skutecznym środkiem przeciw kokluszowi.

180 inwalidów powraca z Anglii

W dniu 30 bm. przybędzie z Anglii do Gdyni grupa 180 Polaków. Większość z nich to inwalidzi wojenni, którymi zaopiekuje się Związek Inwalidów Wojennych. Zostaną oni umieszczeni w jednym z ośrodków Związku, prawdopodobnie w Krynicy.

Nowy numer Przeglądu Socjalistycznego

Już się ukazał Nr 9—10 (23—24) „Przeglądu Socjalistycznego" za m. wrzesień — październik rb. o następującej treści:

J. Cyrankiewicz: O polskiej drodze do socjalizmu; **St. Szwalbe:** Nie ma wroga na lewicy; **J. Hochfeld:** O roli i treści uchwał Rady Naczelnej PPS; **S. Arski:** Doktryna Trumana i Plan Marshalla; **W. Reczek:** Osiągnięcia i zadania PPS na odcinku organizacyjnym; **G. Timofiejew:** Żeromskiego droga przez wieś.

KARTKI Z HISTORII SOCJALIZMU

J. Gero: PPS w walce o reformę rolną w latach 1919—1922; **D. Kluszyńska:** Zygmunt Piotrowski.

NA HORYZONCIE

W Polsce — W ZSRR — W Europie — Za morzami.

IDEE — MYŚLI — ZAGADNIENIA

Germanicus: Złuda demokracji w Niemczech zachodnich; **T. Rubach:** 39 kongres SFIO; **I. Malecki:** Zadania technika socjalisty; **N. N.** Nauczanie spółdzielczości na wyższych uczelniach; **M. Elczewski:** Niektóre problemy wychowania partyjnego; **T. Głowacki:** Imperializm; **A. Krygier:** „Wspomnienia" Ludwika Krzywickiego; **M. Zawadka:** Pożyteczne wydawnictwo; **L. Bukowiecki:** Film 1-skonały.

Z życia partii.

Notatnik referenta.

Książki i wydawnictwa nadesłane.

Cena numeru 40 zł.

Życie GOSPODARCZE

Jak wynika z zestawienia wpływów z podatków i danin skarbowych w okresie 8 miesięcy rb.— dały one 41,9 mild. zł., wobec 36,8 mild. zł. preliminowanych na ten okres. W porównaniu z rokiem ubiegłym wpływy za 8 miesięcy kształtują się również niezwykle pomyślnie.

Główną pozycję w całokształcie wpływów budżetowych stanowi podatek dochodowy, który w okresie 8 miesięcy rb. przyniósł ponad 20 mild. zł. Na drugim miejscu stoi podatek dochodowy z sumą wpływów 14.7 mild. zł.

Kwota 41 mild. osiągnięta w okresie pierwszych 8 miesięcy rb. przedstawia się niezwykle efektownie na tle preliminowanej na cały rok kwoty 55 mild. zł. z podatków bezpośrednich. Dzięki pomyślnemu kształtowaniu się wpływów podatkowych możliwym było przeznaczenie dodatkowych kredytów na inwestycje publiczne, co pozwoli na wykonanie planu inwestycyjnego w zamierzonych rozmiarach. (k. w.)

POCZĄTEK KAMPANII CUKROWNICZEJ

Po cukrowni „Lublin", która rozpoczęła produkcję w dniu 4 bm., dnia 8 bm. ruszyły dwie nowe cukrownie w okręgu lubelskim „Rejowiec" i „Garbów". W dniu 10 bm. rozpoczynają kampanię cukrownie okręgu warszawskiego „Ostrowy" i „Michałów".

WYDOBYCIE POGŁĘBIARKI ELEKTRYCZNEJ Z DNA ODRY

Ostatnio Państwowy Zarząd Wodny w Szczecinie wydobył z dna Odry sposobem gospodarczym 1 pogłębiarkę elektryczną i małą barkę. Po przeprowadzonym remoncie, jednostki te będą oddane do eksploatacji.

GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA

Na giełdzie zbożowo - towarowej w Warszawie płacono w dniu 8 bm. za 100 kg: pszenica 3.600 — 3.700, żyto 2.300 — 2.400, jęczmień 2.400 — 2.500, owies 2.200 — 2.300, kukurydza 4000 — 4.200, mąka pszenna 80 proc. 6.000, żytnia 90 proc. 3.300, otręby pszenne 2.300 — 2.500, żytnie 1.900 — 2.100, jęczmienne 1.800 — 2.000, groch Wiktoria 4.700 — 5.200, rzepak jary 8.800 — 9.200, ozimy 9.500 — 10.000 olej lniany 61.000 — 62.000, makuch rzepakowy 2.600 — 2.800, lniany 4.000 — 4.200, ziemniaki jadalne 550 — 620, przemysłowe 500 — 570, cebula pierwszy gatunek 2.500 — 2.800, słoma prasowana 800 — 900, siano zwykłe prasowane 950 — 1.000, nadnoteckie 1.000 — 1.100. Tendencja spokojna. Ogólny obrót w ciągu dnia 2.950 ton.

PIERWSZA STALOWNIA W EGIPCIE

Wedug wiadomości pochodzącej od egipskiego przemysłowca Leona Settona, ma być wybudowana w Assuanie przy pomocy finansowej Stanów Zjednoczonych pierwsza egipska stalownia. Stalownia ta będzie mogła być uruchomiona za jakieś 18 miesięcy, a przewidziane na jej budowę środki obracają się w granicach 80 miln. dolarów.

PUR wyjaśnia

W związku z notatką, jaka ukazała się niedawno w „Robotniku" pt. „2.305.012 repatriantów skorzystało już z usług PUR-u", Państwowy Urząd Repatriacyjny wyjaśnia, że ogólna ilość repatriantów i przesiedleńców, którzy przeszli punkty etapowe PUR-u w okresie od 1 kwietnia 1945 r. do 1 lipca 1947 r. wynosi 4.985.836 osób, natomiast od chwili powstania PUR-u, tj. od dnia 14.10.1944 r. do dnia 1 lipca 1947 r. liczba wyżej wspomnianych wynosi 5.303.885.

Biała gwiazda USA na autach

Amerykanie zastępują Anglików w Grecji

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Saloniki, we wrześniu

TRUDNO, bardzo trudno, zwykłemu dziennikarzowi zagranicznemu spacerującemu po Atenach poznać pełną prawdę o Grecji. Moi koledzy francuscy zrozumieli, że rzetelnych informacji szukać trzeba nie po barach hotelowych i gwarnych kawiarniach i w rezultacie większa część ich wyjechała już do Salonik.

Saloniki, jako główna kwatera wojsk rządowych w niedawnej na pół tylko udanej ofensywie przeciwko partyzantom gen. Markosa, jest niewątpliwie dziś najciekawszym miastem w całym rejonie morza Śródziemnego. Jako stolica Macedonii nie przedstawia dla urbanisty ani dla turysty wielkich pokus. Ot, zwyczajne wielkie miasto portowe, oczywiście bardzo stare, bo sięgające epoki Filipa Macedońskiego, ale niemal dodoszczętnie spalone straszliwym pożarem jesienią 1917 r.

Niemniej jednak, ktokolwiek chce dostać pozwolenie na zwiedzenie strefy działań wojennych albo choćby niektórych części skrwawionej wojną domową a tylekroć pustoszonej Macedonii, — musi zacząć od jazdy do Salonik, albo — jak Grecy mówią — Thessaloniki.

Baza zaopatrzeniowa

Już atmosfera miasta ma w sobie coś zupełnie różnego od leniwego pesymizmu ateńskiej ulicy i strojnych, rozgorączkowanych, gotujących się od zakulisowej polityki salonów „Grande Bretagne" czy barów „King Georgea". W Salonikach nie czuje się bliskości frontu czy nawet „pacyfikacji", rozpoczętej na dużą skalę. Zapewne dowództwo wojsk biorących udział w operacjach, biura polowe, sztaby zostały przeniesione bliżej górzystych okolic nadgranicznych. Saloniki pozostają jednak główną bazą zaopatrzeniową armii, miejscem wyładunku przybywającej ostatnio masowo pomocy amerykańskiej.

Codziennie wzdłuż pięknego nadmorskiego bulwaru Nikis przeciągają nowiutkie „jeepy", małe zwrotne tankietki i pancerne auto-mitraliezy, coprawda z biało-błękitnym greckim proporczykiem, ale z widoczną jeszcze pięcioramienną białą amerykańską gwiazdą na motorach.

W porcie prócz ciężkiego brytyjskiego krążownika „Liverpool" i paru „destroyerów", kołyszą się majestatycznie bure cielska kilku wojennych jednostek USA. Jest i lekki krążownik francuski „Jeanne d'Arc", który co wieczór wysyła kilkudziesięciu strojnych marynarzy o zawadiackich beretach z pomponami, na podbój serc salonickich Greczynek.

Pierwszą czynnością każdego z korespondentów po przyjeździe jest zameldowanie się u dowódcy Trzeciego Korpusu Armii Helleńskiej, albo u jego zastępcy i szefa sztabu pułkownika Svetzosa. Pułkownik Svetzos, którego stopień i funkcja wymawia się dźwięcznie po grecku „epitalarchis", jest równie grzeczny i uśmiechnięty, jak szereg greckich ministrów z przedsionka pałacu królewskiego w Atenach. Dla nas dziennikarzy jest niezmiernie łaskaw.

Pytania bez odpowiedzi

Ale pomimo całej swojej kurtuazji, ani pułkownik Svetzos, ani szef informacji Frondistis nie potrafili zaspokoić mojej ciekawości. Może chciałem wiedzieć za dużo, może pytania moje były zbyt niedyskretne. Dość, że nie otrzymałem odpowiedzi na pytania: Czy stwierdzono łączność legalnej partii komunistycznej z partyzantami? Dlaczego ludność wiosek, w których pokazali się powstańcy, ucieka tłumnie do lasu za nadejściem żandarmów? Czy są niezbite dowody pomocy udzielanej powstańcom przez państwa ościenne? Za jakie pieniądze i jakimi sposobami dociera do obozów leśnych broń, amunicja, zaopatrzenie?

Tak czy inaczej, Saloniki pozostają główną bazą zaopatrzeniową dla walczących w trudnych warunkach wojsk rządowych i, jak już wspomniałem, wielkim portem wyładunkowym dla pomocy amerykańskiej — przede wszystkim pomocy o charakterze wojskowym.

Trzy razy w ciągu ostatnich lat trzydziestu Anglicy lądowali w Salonikach, by otworzyć sobie wrota na Bałkany. Pierwszy raz w 1917 r., gdy z ekspedycyjną armią francuską Sarrail'a, a później marszałka Franchet d'Esperay utworzyli ów drugi front, by przerwać w najsłabszym punkcie koalicję mocarstw centralnych, ową sławną wtedy oś Berlin—Bagdad. Z tych to czasów datuje straszliwy pożar Salonik, który strawił prawie całe miasto, nie oszczędzając nawet słynnej bazyliki św. Dymitra i kościół Apostołów. Jako pamiątkę po pobycie wojsk alianckich, pozostały baraki żołnierskie w których w 1922 roku znalazła przytułek rzesza uchodźców greckich z Turcji, gwałtem wypędzonych przez Kemala Atatürka.



Akropol w Atenach

Spóźniony desant

W marcu i kwietniu 1941 r. pośpiesznie zaczęły zawijać do salonickiego portu brytyjskie i greckie transportowce, wypełnione londyńskimi „Tommies" i Australijczykami gen. Friedberga. Przybywali jak zwykle niemal w ostatniej chwili i tym razem przybyli za późno. Niemieckie pancerne dywizje Lista, idące z Bułgarii i poprzez Jugosławię złamały słabo obsadzoną linię Metaxasa i zepchnęły Australijczyków pod Olimp, a następnie poprzez historyczny wąwóz termopilski zmusiły do zaokrętowania się i opuszczenia Grecji.

Ale uparci Brytyjczycy powrócili w jesieni 1945 r. Tym razem były to wojska hinduskie, które zakwaterowały w Salonikach. Nie przyszło im to bez trudu, bo, jakkolwiek Niemcy nie bronili miasta i nie zrobili użytku z licznych, świetnie zamaskowanych bunkrów przybrzeżnych i fortyfikacji — to jednak postarali się doszczętnie zniszczyć urządzenia portowe, doki i wewnętrzne baseny. W samym porcie zatopili wszystkie będące wówczas pod ręką statki. I sterczą dziś owe smutne wraki, żałośnie wyglądają z wody kominy i maszty greckich i włoskich parowców. Rzeczoznawcy obliczają, że blisko ćwierć floty greckiej gnije tu, tamując dostęp do portu. Toteż cały prawie wyładunek odbywa się obecnie za pomocą lekkich, płaskodennych łodzi rybackich, t. zw. tutaj „kaików".

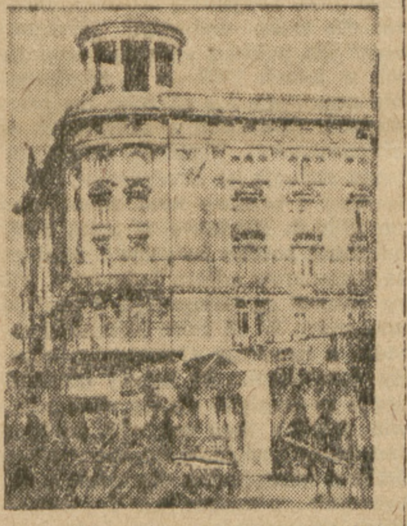
„Obowiązek" USA

Dziś wojska angielskie są „na wylocie". Wprawdzie na szerokiej głównej arterii Megalou Alexandru (czyli Aleksandra Wielkiego) biura wojskowe armii angielskiej zajmują jeszcze dwa pokaźne budynki. Wprawdzie oficjalnie kwaterują jeszcze w mieście oddziały młodziaków z dywizji „Dutch Cheese" (= Ser Holenderski), rozmaici przystojni i znudzeni oficerowie brytyjscy odwiedzają po dawnemu elegancką kawiarnię „Floca" na Odos Constantinou. Ale nierównie więcej snuje się dziś po mieście pucołowatych i chłopięcych marynarzy w beretach z opaską: USA Navy".

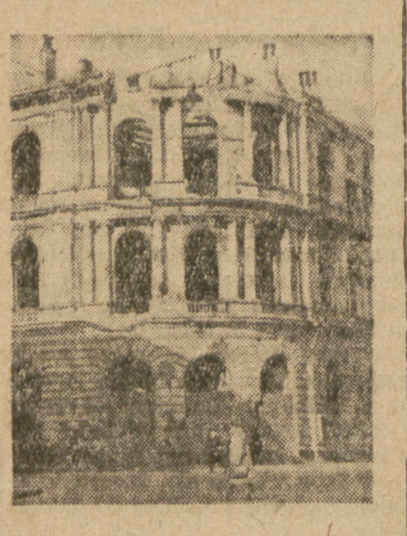
Spacerując pogodnie po prześlicznie słonecznym molo Leoforos Nikis przypominam sobie przeczytane dziś rano oświadczenie któregoś z senatorów amerykańskich w sprawie greckiej. „Siły brytyjskie w Grecji nie mogą być dłużej uważane za organizację bojową, o jakimkolwiek znaczeniu praktycznym. Toteż ich znaczenie obecne jest li tylko psychologiczne i polityczne. Ich wysiłki, aby Grecję obdarzyć pokojem i dobrobytem, nie dały rezultatu. Obowiązkiem naszym jest jak najprędzej ich zastąpić."

W. ALEXANDER

Dwa hotele Warszawy



Odbudowany „Bristol" (SAP)



„Europejski" jeszcze w ruinie (SAP)

Podwyższenie kontyngentu studentów

na wyższych uczelniach w Polsce

Ogólna liczba zgłoszonych wpisów na wyższe uczelnie w Polsce wyniosła do 15. 9. br. 19.122 słuchaczów. Wobec tego, że ilość wpisów przekroczyła ustalone uprzednio normy, Ministerstwo Oświaty nowym zarządzeniem podwyższyło kontyngenty. Ustalona maksymalna ilość studentów na wymienionych niżej wydziałach i sekcjach wynosi:

WARSZAWA

UNIWERSYTET: Wydział Humanistyczny — 700, Wydz. Mat. Przyrodniczy — 500, Wydz. Lekarski — 270.

POLITECHNIKA: Wydział Inżynierii — 200, Wydz. Chemiczny — 93, Wydz. Mechaniczny — 200, Wydz. Elektryczny — 150, Wydz. Architektury — 120.

AKADEMIA STOMATOLOGICZNA: 150.

SZKOŁA GŁÓWNA GOSP. WIEJSKIEGO: 150.

AKADEMIA NAUK POLITYCZNYCH: Wydział Administracji — 500, Wydz. Dyplomat.-Konsularny — 300, Wydz. Społeczny — 350, Wydz. Dziennikarski — 200.

KRAKÓW

UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI: Wydział Mat.-Przyrodniczy — 500 (na sekcjach według uznania Rady Wydziałowej), Wydział Komunikacji — 170, Studium Wychowania Fizycznego — 100 studentów.

AKADEMIA GÓRNICZA: Wydział Mechaniczno-Elektryczny — 100.

POZNAŃ

UNIWERSYTET: Wydział Mat.-Przyrodniczy — 400 (na sekcjach wg. uznania Rady Wydziałowej), Wydział Rolniczo-Leśny — 150, Studium Wychowania Fizycznego — 80.

SZKOŁA INŻYNIERSKA: Wydział Mechaniczny — 70, Wydz. Budownictwa — 80.

ŁÓDŹ

UNIWERSYTET: Wydz. Mat.-Przyrodniczy — 400, Wydz. Lekarski — 280, Wydz. Stomatologiczny — 200, Wydz. Farmacji — 110.

WYŻSZA SZKOŁA GOSP. WIEJSKIEGO: Wydział Spółdzielczy — 200.

WROCŁAW

UNIWERSYTET: Wydz. Matematyki, Fizyki, Chemii — 250 (na sekcjach wg. uznania Rady Wydziałowej), Wydz. Rolny — 150.

POLITECHNIKA: Wydz. Elektro-Mechaniczny — 150.

SOPOT

WYŻSZA SZKOŁA HANDLU MORSKIEGO — 330.

GLIWICE

POLITECHNIKA ŚLĄSKA: Wydz. Elektryczny — 165, Wydz. Chemiczny — 60.

GDAŃSK

POLITECHNIKA: Wydz. Elektryczny — 130.

SPORT

Ósemka bokserska ZSRR

Według informacji otrzymanych przez „Przegląd Sportowy" telefonem z Moskwy, skład 8-ki pięściarskiej, przybywającej do Warszawy na mecz z Polską, będzie odmienny od składu biorącego udział w Wszechsłowiańskim turnieju w Pradze. Z poprzedniej ekipy przyjedzie prawdopodobnie tylko czterech zawodników, pozostali czterej będą wybrani spośród plejady bokserów ZSRR, reprezentujących doskonałą formę.

Prawdopodobnie układ par będzie następujący: w muszej Segałowicz — Grzywocz, w koguciej Abdiejew — Bazarnik, w piórkowej Awtinow — Antkiewicz, w lekkiej Masłow—Rademacher, w półśredniej Grejner — Chychla w średniej Ogurinkow — Kolczyński, w półciężkiej Stepanow — Szymura i w ciężkiej Korolew — Niewadził. W Wszechsłowiańskim turnieju nie brali udziału: Aftimow, Masłow, Ogurinkow i Stepanow. Na pytanie, z jakimi szansami przystępujemy do naszego 55-go a 6-go po wojnie meczu międzypaństwowego trudno jest dać odpowiedź. Jeśli nasi zawodnicy będą dobrze usposobieni i wytrzymają kondycyjnie, wynik remisowy leży w granicach prawdopodobieństwa.

Zainteresowanie meczem jest ogromne. Organizator zawodów PUWF uruchomił 7 punktów przedsprzedaży biletów. Początek zawodów o godz. 12-ej. O godz. 11.45 wstęp na stadion zostanie zamknięty.

Dwie klęski ŁKS w Słowacji

Reprezentacja piłkarska Łodzi wzmocniona Graczem z Krakowa oraz Ochmańskim i Boruczem z Warszawy, otrzymała zezwolenie władz na rozegranie 2 spotkań w Słowacji. Pierwszy mecz z reprezentacją Koszyc łodzianie przegrali w stosunku 2:4, a drugi w Bratysławie z reprezentacją Słowacji 1:5 lub 1:6. Podobno zespół Polski był reklamowany jako reprezentacja „Polski Centralnej". Jakim prawem?

Bratysława — Szczecin 10:6

Reprezentacja pięściarska Bratysławy po 2 meczach w Poznaniu rozegrała jeszcze trzeci mecz z reprezentacją Szczecina, wygrywając 10:6. W spotkaniu tym znany Torma w pierwszej rundzie znokautował Wilczka, a w wadze półśredniej Semka (Bratysława) w drugiej rundzie znokautował Rynkowskiego.

Listy z Łodzi

Ponad dwa miliardy

ODWIEDZAJĄCY przelotnie Łódź lub mieszkający tutaj dorywczo narzekają często na szpetotę i wadliwość wielkiego miasta, które, jak to się mówi „nie jest tak urządzone jak należy". Sarkania zasadniczo słuszne. Tylko malkontenci nie biorą pod uwagę, że miasto to w swojej przeszłości powstawało i rozwijało się wbrew woli polskiego proletariatu, a z drugiej strony czynniki obywatelskie, gdy doszły do wpływów na losy Łodzi, dają z siebie maksimum wysiłku i energii, aby złe naprawić. Istotnie, Łódź pracuje bardzo nad swoim rozwojem, wiele się już zmieniło i łodzianie znający ciągłość wysiłków, pamiętający dzieje miasta od drewnianych domków i chaotycznych ulic do celowej planowości — cenią trud europeizacji swego środowiska.

Oczywiście, okupacja przerwała te prace. Ale już zaraz po wyzwoleniu troską nowych „ojców miasta" była dalsza rozbudowa i przemiana Łodzi. Obecne wejrzenie w budżet miasta, w planowanie przyszłości, wreszcie przysłuchanie się obradom Miejskiej Rady Narodowej orientuje, że w planach na przyszłość brane są pod uwagę interesy szerokich warstw pracujących i ich możliwe zaspokojenie.

NA rozbudowę urządzeń Łodzi uchwalono na rok 1948 sumę dwu miliardów 26 milionów złotych. Pieniądze te pójdą na szereg inwestycji we wszystkich dziedzinach życia naszego miasta zarówno na odcinku oświaty, kultury, sztuki, konserwacji ulic, plantacji, lecznictwa, opieki społecznej, rozbudowy zakładów użyteczności publicznej, straży miejskiej, gazowni, rzeźni, kanalizacji, wodociągów miejskich, zakładów oczyszczania miasta, remontu domów i budownictwa mieszkaniowego.

Zatrzymajmy się teraz przy poszczególnych pozycjach.

Szkolnictwo. W roku 1948 przybywa do obowiązku szkolnego nowych siedem tysięcy dzieci, których już nie ma gdzie pomieścić. Plan przewiduje 176 milionów 816 tysięcy na oświatę, co obejmuje budowę ośmiu nowych szkół, ogródków jordanowskich i uruchomienie biblioteki Miejskiej. Wybuduje się też Teatr Narodowy, odremontuje ostatecznie Filharmonię oraz Muzeum Historii i Sztuki.

Pilną troską Łodzi są remonty i naprawy oraz rozbudowa zakładów opieki społecznej, komunikacji i urządzeń sanitarnych, zwłaszcza na peryferiach. Miasto pod względem terenowym przez włączenie peryferii i najbliższych gmin powiększyło się czterokrotnie. A trzeba pamiętać, że te peryferie przedstawiają się właśnie najgorzej. Nie dociera tu ani światło, ani dobra woda. Brak też kanalizacji i po prostu dobrych ulic, nie mówiąc już o środkach komunikacji.

A więc troską naszą będzie wybudowanie nowych linii tramwajowych, założenie lini autobusowych, sięgających do najdalszych punktów miasta, fundacja trzydziestu nowych wozów tramwajowych, budowa nowej remizy, naprawa ulic.

BRUKI łódzkie stanowiły ongiś zakałę miasta. Starzy łodzianie pamiętają jeszcze wyrwy i wyboje w centrum miasta. Teraz dużo się już zmieniło, ale bruki zostały na peryferyjnych ulicach. Te trzeba zamienić na asfalt, a najdalsze drogi przedmieścia zabrukować. Zabrukowany zostanie szmat ulic ogólnej długości 6 i pół kilometra, pochłonie to 68 milionów złotych. Pobuduje się także podziemne koryto dla rzeki Łódki, nad którą stoi miasto. Tutaj też spłyną ścieki kanalizacyjne.

Na wydział kanalizacji i wodociągów ustalono sumę stu czterdziestu milionów. Cały szereg domów zostanie włączony do sieci kanalizacyjnej.

Dalsze roboty będą miały miejsce w zakresie prac inwestycyjnych Wydziału Zdrowia, rozbudowy gazowni i rzeźni, wydziału plantacji, wydziału opieki społecznej itp.

Ponad dwa miliardy na rozbudowę i przebudowę Łodzi świadczy o ambitnym i potrzebnym planie europeizacji największego miasta robotniczego w Polsce. Rok 1948 rozpocznie pięćdziesięcioletni okres inwestycyjny nowej Łodzi, realizację całokształtu potrzeb klasy robotniczej, opartą na przygotowanych przez specjalistów planach.

GRZEGORZ TIMOFIEJEW

Zw. Zaw. w akcji wymiany kulturalnej z ZSRR

W okresie miesiąca wymiany kulturalnej ze Związkiem Radzieckim, który zbiegnie się z rocznicą Rewolucji Październikowej, Związki Zawodowe wezmą aktywny udział.

Poszczególne związki, współpracując z oddziałami Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i partiami politycznymi organizować będą w październiku odczyty i pogadanki w zakładach pracy. Związkowe gazetki ścienne wydadzą specjalne numery, poświęcone Związkowi Radzieckiemu i 30-tej rocznicy Rewolucji Październikowej.

Ponadto organizowane będą na większą skalę obchody i pokazy artystyczne zespołów związkowych.

W związku z powyższym odbędzie się w Warszawskiej Radzie Zw. Zaw. odprawa przewodniczących komisji kulturalno-oświatowych, kierowników świetlic, instruktorów zespołów artystycznych, muzycznych, śpiewaczych warszawskich związków zawodowych.

OFIARY

✱ Zamiast wieńca na grób Tow. Teofila Szpakowskiego — Koło PPS w Państw. Banku Rolnym złożyło na RTPD zł. 2.000.

1000 studentów znalazłoby mieszkania

gdyby uruchomiono potrzebne kredyty

Domy przecież są i urbanistyka się zgadza

Około 26 tysięcy studentów uczęszcza obecnie na wyższe uczelnie warszawskie. 5.000 „nowych" — to w większości wypadków synowie robotników i chłopów. Nie wszyscy pochodzą z Warszawy. Umożliwienie im studiów — łączy się bezpośrednio z zapewnieniem im dachu nad głową.

Dla tysiąca studentów, których podania o przyznanie im mieszkania w domach Fundacji Domów Akademickich zostały załatwione pozytywnie, brak jest miejsca.

O ile jednak studenci mogą jeszcze znaleźć jakimś cudem prowizoryczny kąt, o tyle katastrofalnie wprost przedstawia się sytuacja studentek. Trudniej jest im „mieszkać" w podobnych warunkach jak ich koledzy, domy zaś Fundacji przy ul. Grażyny, Górnośląskiej i Polnej rozporządzają tylko 600 łóżkami. Dla tysiąca studentek uzyskanie pokoju jest więcej niż problematyczne. Ten stan przekreśla możliwości odbywania przez wiele z nich studiów.

ZACHĘCAJĄCE PRZYKŁADY.

Wprawdzie całkowite zaspokojenie głodu mieszkaniowego wśród studentów warszawskich jest w tej chwili niemożliwe, dla pewnej jednak części z nich możnaby jeszcze pomieszczenie znaleźć (przed zimą).

W tej intencji zrobiono rewizję dotychczasowych przydziałów na mieszkania we wszystkich domach Fundacji. W wyniku wyeliminowano 10 proc. lokatorów, którzy ze względu na brak postępów w nauce, prowadzony tryb życia, musieli opróżnić zajmowane miejsca.

W tej intencji też pragniemy zaapelować do czynników miarodajnych, aby szybko uruchomiły odpowiednie kredyty, gdyż obiekty, nadające się na mieszkania studenckie, są i mogą być oddane do użytku jeszcze przed końcem tego roku kalendarzowego. Są to budynki, które przedtem należały już do Fundacji. Przyznanie kredytów byłoby jednocześnie potwierdzeniem, że dążenie do zwiększenia liczby młodzieży robotniczo-chłopskiej na wyższych uczelniach jest realizowane konsekwentnie.

Musimy podkreślić, że pewne usiłowania w tym kierunku zanotowaliśmy. Min. Kultury i Sztuki zwróciło się do władz Fundacji z propozycją, że poniesie koszty odbudowy kilkunastu pokojów w domach Fundacji, w których znajdzie pomieszczenie 50-ciu akademików, studiujących na Akademii Sztuk Pięknych lub w Konserwatorium. Zjednoczenie Przemysłu Energetycznego weszło w porozumienie z Fundacją Domów Akademickich, zobowiązując się wnieść odpowiedni ekwiwalent pieniężny, za który w domach Fundacji będzie mogło mieszkać 30 studentów, stypendystów Zjednoczenia Przemysłu Energetycznego. Są to przykłady godne naśladowania.

S. O. S. O KREDYTY

Ale notujemy dalej: brak pieniędzy uniemożliwia przeprowadzenie w szerokim zakresie remontu gmachu przy ul. Tamka 4. Dom ten, będący własnością Fundacji (152 pomieszczenia), zniszczony w 60 proc., mógłby po odremontowaniu dać schronienie 500-set akademikom. Sprawa jest paląca. Władze Fundacji otrzymały nakaz z Inspekcji Budowlanej, aby natychmiast rozpocząć remont. W przeciwnym razie, na podstawie ostatniego dekretu Min. Odbudowy, dom może być przekazany komu innemu. Spółdzielnia, którą tu stworzyli lokatorzy, szykuje się do zrobienia Fundacji takiej „niespodzianki".

Przed kikoma dniami Min. Obrony Narodowej zwróciło Fundacji 2 wille na Bielanach, zajęte dotychczas przez wojsko. Po przeróbce i niewielkim remoncie znalazłoby tu mieszkania ok. 60 akademików lub akademiczek.

Z braku kredytów opieszale posuwa się odbudowa gmachu przy ul. Uniwersyteckiej 5. Gdyby nie brakujące 5 milionów zł, 500 studentów mogłoby tu zamieszkać już w listopadzie rb. Sprawa tego gmachu jest nadto o tyle ważna, że w związku z katastrofalną sytuacją studentek, jedno piętro gmachu przeznacza się właśnie dla nich.

Kwestia osobna, która wymaga także uregulowania, to sprawa „dzikich" lokatorów, zamieszkujących domy Fundacji. Blokują oni w sumie kilkadziesiąt mieszkań. Czy nie ma sposobu, aby to zagadnienie rozwiązać? (Rs)

5 listopada Plenum St. R. N.

5 listopada odbędzie się plenarne posiedzenie Stołecznej Rady Narodowej, na której m. in. przewidywana jest pierwsza dyskusja nad preliminarzem budżetu zwyczajnego miasta na r. 1948 oraz sprawy związane z uregulowaniem prawa własności przydzielonych na terenie miasta gruntów pod budowę nowych domów. (s-ki)

Akademii Nauk Politycznych grozi zamknięcie z powodu brudów

Nieprawdopodobną ilością nieczystości, śmieci i odpadków zarzucone są korytarze, klatki schodowe, piwnice oraz podwórze posesji przy ul. Reja 7, gdzie m. in. mieści się Akademia Nauk Politycznych i Szkoła Zawodowa im. Konarskiego oraz Warszawskie Zakłady Garbarskie.

Akcja doprowadzenia budynku do należytego wyglądu, zapoczątkowana swego czasu w miesiącu czystości (w lipcu rb.) przez Referat Sanitarny Starostwa Grodzkiego Śródmieście, spaliła niestety na panewce. O ile bowiem Warszawskie Zakłady Garbarskie zastosowały się do zarządzeń Starostwa, dyrekcje szkół zlekceważyły całkowicie zarządzenia.

— Podobnego zaniedbania i zwałów brudów nie spotkałem dotychczas w Warszawie — oświadcza lekarz urzędowy Starostwa.

Ponieważ tolerowanie tego stanu rzeczy zagraża zdrowiu publicznemu, zwłaszcza, że z chwilą rozpoczęcia roku szkolnego przewija się tu dziennie około 1000 młodzieży, w sprawę tę wkroczyła Nadzwyczajna Komisja do Walki z Epidemiami przy Ministerstwie Zdrowia.

Komisja stawia kategoryczne żądania oczyszczenia budynków i przyległego terenu przez dyrekcje szkół, grożąc, że w wypadku niezastosowania się do zarządzenia, zamknie obie szkoły. (Rs).

Kto posiada zdjęcia N. Barlickiego i Niedziałkowskiego

Wydział archiwalno-historyczny CKW PPS prosi wszystkie osoby, które posiadają jakiekolwiek zdjęcia Norberta Barlickiego i Mieczysława Niedziałkowskiego, lub mają informację o przechowywaniu takich zdjęć w instytucjach publicznych o zawiadomienie wydziału. Adres: Warszawa, ul. Daszyńskiego 18, CKW PPS, wydział archiwalno-historyczny.

Bardzo pożądane jest nadesłanie oryginałów lub kopii tych zdjęć, zwłaszcza z ostatniego okresu przed wojną i z czasu okupacji. Na żądanie zostaną one zwrócone. Najlepsze fotografie wykorzystane zostaną m. in. do wykonania portretów Barlickiego i Niedziałkowskiego.

Znany architekt szwajcarski przybywa do stolicy

Dziś do Warszawy przybywa prezes architektów szwajcarskich — inż. Kopp. Przyjazd jego pozostaje w związku z wystawą urbanistyki i architektury szwajcarskiej, której otwarcie nastąpi w dniu 13 bm.

Wystawa odbędzie się w gmachu Muzeum Narodowego.

NOTATNIK Stolicy

POGRZEB POETY-KOŚCIUSZKOWCA

W dniu 21 sierpnia 1944 r. zginęli przy wykonywaniu zadań bojowych: mjr. Felicjan Łysakowski — działacz ZNP i poeta-Kościuszkowiec, piewca 1 D. P., uczestnik bitwy pod Lenino kpt. Lucjan Szenwald.

Obecnie dokonano ekshumacji i w niedzielę dnia 12 bm. o godz. 10 odbędzie się na cmentarzu wojskowym na Powązkach pogrzeb obydwu poległych.

Prócz rodzin i kolegów przewidziany jest liczny udział przedstawicieli nauczycielstwa i świata literatury i sztuki.

KURS ALKOHOLOGII

W połowie listopada odbędzie się w Warszawie 19 kurs alkohologii, przy udziale wybitnych znawców tego zagadnienia z min. Świątkowskim i prof. Michałowiczem na czele Na kurs zapowiedzieli swój przyjazd liczni delegaci z prowincji.

ODCZYT O PROCESIE W HAMBURGU

Dnia 11 bm. o godzinie 16 w lokalu Miejskiej Rady Narodowej, Al. Sikorskiego (gmach BGK) Klub Ravensbrueck organizuje odczyt koleżanki Heleny Dziedzickiej na temat „Proces w Hamburgu przeciwko przestępcom obozowym".

Goście mile widziani. Dochód przeznacza się na fundusz Tygodnia Więźnia.

WRAŻENIA Z AMERYKI

W sobotę 11 bm. o godz. 17 w auli Szkoły Higieny (ul. Chocimska 24), prof. dr Michałowicz wygłosi odczyt pt. „Moje wrażenia z pobytu w USA".

NA PIERWSZY KONCERT FILHARMONII WSZYSTKIE BILETY WYPRZEDANE

Zainteresowanie pierwszym koncertem Filharmonii Warszawskiej jest tak duże, że już w pierwszym dniu sprzedaży zostały wykupione wszystkie bilety.

Aby umożliwić szerokim rzeszom wysłuchanie inauguracyjnego programu, dyrekcja Filharmonii organizuje powtórzenie koncertu w tym samym wykonaniu (Henryk Sztompka i orkiestra pod dyrekcją M. Mierzejewskiego) w poniedziałek 13 bm. Ceny popularne od 50 zł.

Projekt arterii „WZ" pod mikroskopem Rady Technicznej Min. Komunikacji

Ciekawy projekt przebicia wielkiej arterii przelotowej WZ, która przebiegnie miasto z Zachodu (ul. Wolska, Leszno) na Wschód, wiążąc oba brzegi Wisły mostem Śląsko - Dąbrowskim, przedłożony niedawno Radzie Technicznej Min. Komunikacji, jest już rozpatrywany.

Poświęcając kilka dni temu („Robotnik" Nr. 269 z 2 bm.) projektowi temu obszerny artykuł, przedstawiliśmy śmiałe, nowoczesne koncepcje urbanistyczne, jakie w pierwszym rzędzie charakteryzują nową arterię i niewątpliwe korzyści, jakie z jej przebicia wynikają dla miasta.

W opracowanym projekcie, które go zasada przewodnia nie napotyka sprzeciwów, pewne zastrzeżenia, wysuwane przez władze miejskie, wzbudza sprawa połączenia (dla ruchu kołowego) projektowanej arterii z Krakowskim Przedmieściem.

Jak wiadomo wylot Krak. Przedmieścia na pl. Zamkowym spotyka arterię, która w tym miejscu biec będzie znacznie niżej, wchodząc w okolicy ul. Podwale w tunel. Wylot przeto Krak. Przedmieścia łączyć się będzie z biegnącą dołem ulicą ruchomymi schodami i oczywiście dostępny będzie wyłącznie dla pieszych. Połączenie dla ruchu kołowego projektowane jest ul. Mariensztad, która, przedłużona, łączyć się będzie w okolicy dzisiejszego skrzyżowania t. zw. Wislostrady z wyjazdem z mostu, z trasą nowej arterii.

Zastrzeżenia, wysuwane przez władze miejskie, dotyczą w pierwszym rzędzie szerokości trasy tego połączenia (nazwijmy go ul. Mariensztad) dla ruchu kołowego, biegnącego z mostu w kierunku Krak. Przedmieścia i odwrotnie.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że pomimo, iż głównym sensem arterii jest przelotność dla ruchu biegnącego z Pragi w kierunku Woli (i odwrotnie), to jednak przez szereg jeszcze lat ruch pojazdów z mostu Śląsko - Dąbrowskiego kierować się będzie w dość znacznym procencie w kierunku Krak. Przedmieścia. Wysuwane są nawet sugestie fachowców, mających stały i bezpośredni kontakt z ruchem kołowym w Warszawie, że z mostu w kierunku Krak. Przedmieścia podążać będzie (przynajmniej przez pierwsze okresy) co najmniej 80 proc. wszystkich pojazdów (20 proc. tylko wykorzystywać będzie kierunek na zachód t. zn. tunelem w kierunku Woli (i odwrotnie).

W związku z tym zastrzeżenie budzi kwestia przelotowości ul. Mariensztad (zaprojektowanej jakoby w niedostatecznej szerokości), na którą przecież spadnie duża odpowiedzialność w obsłudze natężonego ruchu kołowego.

Być może, iż ta właśnie m. in. sprawa powoduje przedłużanie się konferencji w Radzie Technicznej Min. Komunikacji, od decyzji której zależy ostateczne zatwierdzenie projektu.

Koncepcja nowej arterii, powtarzamy, jest śmiała i w zasadzie słuszna, rozpracowanie i zastanowienie się nad wszystkimi jej szczegółami (pozornie nawet zdawałoby się drugo planowymi) wymaga jednak wielkiej czujności, byśmy potem (po niewczasie) nie stanęli wobec zagadek nastręczających i nowe kłopoty i — co gorsza — nowe, nie przewidziane wydatki. (s-ki).

TABELA WYGRANYCH 51 LOTERII

1-szy dzień ciągnienia II giej klasy

Wygrane po 100.000 zł: Nr Nr 5433 26426 45698

Wygrane po 20.000 zł: Nr Nr 629 22622

Wygrane po 10.000 zł: Nr Nr 651 1025 3594 5677 8026 12816 21498 25935 34902 36487 38318 39701 40116 43325 45896 61207 66665 70568 74665 79383 81717 82810

Wygrane po 5.000 zł: Nr Nr 9988 11808 13774 14556 975 18148 19003 627 20684 25011 26074 27214 29376 31424 988 32605 34780 38101 40432 42483 49225 51045 52126 133 827 58090 521 59499 64690 66017 621 69031 974 70025 71934 72377 570 73357 81307 83927 84537

Wygrane po 2.000 zł: Nr Nr 226 241 668 672 1068 346 417 685 992 2176 673 684 3051 379 4233 610 8219 9396 10533 849 11026 979 12501 599 766 848 885 13300 738 14243 326 697 972 15105 364 16719 17190 367 18100 350 531 600 763 818 981 20018 838 640 697 950 993 21061 22061 833 24006 406 25626 933 27376 826 841 901 972 984 28109 951 29025 073 203 588 30198 668 951 31233 239 774 32371 626 651 979 983 34723 788 35074 36175 591 906 37114 980 39153 191 594 40039 171 41193 989 42375 44248 585 878 45688 46196 47317 457 48375 626 769 941 49130 303 564 752 50273 51098 167 295 52232 392 522 527 851 985 53006 699 975 54068 934 55169 56384 946 57608 58496 829 983 59658 60171 682 715 914 962 61093 116 184 416 63643 64422 424 650 65242 627 66401 539 70014 954 71210 529 72387 886 73778 74571 75701 809 820 76425 77600 78080 295 79573 81303 322 583 82232 423 906 83517 803 967 84690 850

Wygrane po 500 zł: Nr Nr 28 68 128 38 55 74 259 350 422 40 91 526 35 65 655 64 844 76 969 1089 104 16 17 27 90 274 94 357 81 460 93 572 82 715 35 805 82 97 957 2077 095 101 8 59 80 90 426 38 64 539 46 647 734 61 821 63 916 22 43 55 3031 152 254 91 325 55 86 406 511 22 31 39 60 618 27 46 708 25 40 57 90 95 847 989 4051 58 157 266 314 37 60 93 402 10 597 98 613 55 87 727 813 64 927 47 9 5008 24 46 366 584 895 6008 35 51 63 8 216 518 7023 155 200 69 324 79 440 64 86 96 554 89 614 35 727 53 8046 55 120 47 236 71 377 403 33 7 71 501 84 92 8 708 18 824 56 960 77 9034 97 100 34 72 254 86 93 390 576 78 83 703 32 943 72

10083 158 254 325 52 67 79 98 410 24 37 41 624 69 776 938 11002 55 59 87 92 120 63 312 96 406 55 582 734 995 12158 64 5 75 217 21 81 387 595 721 985 13099 219 92 309 424 30 504 604 77 739 64 77 856 950 14146 87 204 301 78 428 59 587 645 59 68 78 727 842 86 15044 5 143 81 334 6 54 9 456 82 92 508 678 737 8 994 16166 287 379 431 7 79 514 68 631 815 39 57 900 27 34 40 5 17029 56 64 189 91 402 96 512 69 86 629 38 77 702 14 34 933 64 18096 134 276 302 596 676 96 700 6 57 833 82 912 69 19029 57 111 54 80 392 401 501 79 81 621 771

20008 44 107 89 241 60 82 340 53 72 414 50 63 514 565 647 761 21086 163 204 33 471 85 95 904 54 66 85 22073 171 275 458 75 532 8 635 736 866 960 23027 83 101 258 336 563 781 59 24118 369 83 549 636 73 99 728 69 98 879 939 56 25097 139 48 205 8 35 66 362 556 78 684 715 29 815 17 72 26032 34 45 60 125 42 293 303 30 53 407 51 92 507 18 66 627 819 53 27051 79 97 276 307 423 62 502 18 61 64 88 94 610 23 41 724 60 834 35 44 922 31 40 57 80 28151 64 67 202 40 51 77 358 65 97 457 96 127 40 69 636 37 54 822 29018 26 48 63 6 76 7 87 8 9 130 20 57 282 346 409 14 23 50 626 67 83 705 18 21 2 832 55 76 900 56

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł. podany będzie jutro

Co usłyszymy w RADIO

SOBOTA, 11 PAŹDZIERNIKA

Warszawa I

6.00 Sygnał czasu; 6.15 Dziennik por.; 6.30 Muzyka; 7.00 Muzyka; 7.15 Wiadom. poranne; 7.30 Muzyka; 12.06 Wiadomości południowe; 12.15 Swojskie melodie w wyk. zesp. T. Wesołowskiego; 12.30 Aud. dla wsi; 12.40 Utwory skrzypcowe; 13.10 Muzyka obiadowa w wyk. ork. P. R. pod dyr. A. Rezlera; 15.00 Muzyka taneczna; 15.20 „Przygody dzielnego Mikusia i lekkomyślnej Tereski" — słuchowisko dla dzieci; 15.40 Utwory fortepianowe w wyk. M. Trombini-Kazuro; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.20 Czeskie pieśni ludowe Nowaka i Janaczka w wyk. M. Drewniakówny; 16.40 Skrzynka techniczna w opracowaniu inż. Cz. Klimczewskiego; 17.00 Przy sobocie po robocie; 18.30 Muzyka popularna; 19.00 Tu mówi Śląsk; 19.15 Nowe książki — felieton; 19.30 „Polska współczesna muzyka kameralna; 20.05 Kobieta w świecie; 20.25 Szekspir w muzyce operowej — aud.; 21.00 Dziennik wieczorny; „Sprawy i ludzie" — felieton W. Odolskiej; 21.30 Rezerwa muz.; 21.45 Słuchowisko pt. „Miłość"; 22.10 Wieś i sport; 22.15 Koncert orkiestry tanecznej P. R. pod dyr. J. Cajmera; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.20 Muzyka taneczna; 24.00 Hymn

Warszawa II

14.03 Muzyka taneczna; 14.45 Muzyka organowa; 15.20 Arie i pieśni w wyk. T. Dąbrowskiego; 16.50 Felieton St. Grodzieńskiej; 19.00 Koncert życzeń; 19.40 Piosenki lekkie; 20.20 Koncert symfoniczny.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2): Piątek: g. 18 „Hamlet". Sobota: g. 13.30 „Wilki i owce", g. 18 „Hamlet". Niedziela: g. 14 „Penelopa", g. 18 „Wilki i owce".

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Marszałkowska 8): godz. 18.30 „Człowiek, który szukał śmierci", w niedzielę popołudniówka g. 16.30.

TEATR MUZYCZNY D. W. P. (ul. Królewska 13): nieczynny.

TEATR M. O. „STUDIO" (ul. Karowa) nieczynny.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 18.30 „Pygmalion".

TEATR POWSZECHNY (Zamoyskiego 30): godz. 18.30 „Starzy przyjaciele".

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): „Człowiek za burtą". Pocz. godz. 19.

„TEATR DZIECI WARSZAWY" (Studio, Karowa 31): g. 12 (dla szkół) widowisko „Na jagody". W niedzielę — 12.30.

„WESOŁY WIECZÓR" (Wolska 8): g. 17 i 19 „Bum-cyk na lewo".

TEATR „GULIWER" (Królewska 13): g. 12.30 (dla szkół) „Gęgorek". Dla publiczności w sobotę i niedzielę g. 16.00.

„WRÓBELEK WARSZAWSKI" (ul. Zygmuntowska 8): „Rewietka pt. „Ćwir-ćwir za Kierbedziem". Pocz. o godz. 17.15 i 19.15

CYRK Nr 1 (Brukowa, róg ul. Jagiellońskiej): godz. 19.30 Bogaty program: tresowane konie, niedźwiedzie, akrobacje, żonglerka.

ULUBIEŃCY PUBLICZNOŚCI W SOBOTĘ W „ROMIE"

Na zakończenie „Tygodnia Więźnia Politycznego odbędzie się dnia 11 bm. o g. 18 w sali „Roma" wielki koncert. Udział m. in. biorą: J. Mroziński, H. Mickiewiczówna, A. Bogucki, J. Hupertowa, A. Wysocki, chór Eryana.

Przy fortepianie: Cz. Aniołkiewicz, N. Bogacka.

UROCZYSTA AKADEMIA W ROCZNICĘ BITWY POD LENINO

Zarząd Gł. Tow. Przyjaciół Żołnierza — z okazji 4 rocznicy bitwy pod Lenino — organizuje w niedzielę 12 bm. o g. 12.30 w sali „Roma" — uroczystą akademię, poświęconą pamięci żołnierzy 1 Dyw. im. T. Kościuszki, którzy brali udział w tej historycznej akcji.

WZNOWIENIE „KUMOSZEK"

Scena muzyczno-operowa rozpoczyna w bieżącym sezonie swoją działalność dnia 11 bm wznowieniem „Wesołych kumoszek z Windsoru" w teatrze „Rozmaitości". Następne przedstawienie „Wesołych kumoszek" 12 i 13 bm. Opera czynna będzie odtąd w soboty, niedziele i poniedziałki na scenie teatru „Rozmaitości" (Marszałkowska 8).

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Krążownik „Wareg", pocz. seans.: 16, 18 (Zw. Zaw.), 20.

„POLONIA" (Marszałkowska 56) „Statek - pułapka", początek seansów. 14, 16, 18 (Zw. Zaw.), 20.

PALLADIUM (Złota 7-9): „Konwój"; początek seansów o godz. 13, 15.30, 18 i dla Zw. Zaw. o godz. 20.30. W niedziele i święta o godz. 11, 13, 15.30, dla Zw. Zaw. o godz. 20.30.

STYLOWY: (Marszałkowska) „Złote wrota". Pocz. seansów: 15, 17 (Zw. Zaw.) 19, 21.

SYRENA: (Praga, Inżynierska 12) „Sąd Narodów" i „Tadżikistan". Pocz. seans.: 14, 16 18 (Zw. Zaw.), 20.

„TĘCZA" (Żoliborz): „Dziewczęta z baletu".

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne: osobiste poszukiwania rodzin, zguby po zł 20 za wyraz. Handlowe po zł 25 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 10 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 100 mm zł 90; od 101 — 200 mm zł 110; powyżej 200 mm zł 130 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za tekstem do 100 mm zł 60; od 101 — 200 mm zł 75, powyżej 200 mm zł 90 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Nekrologi: do 50 mm zł 60, 51 — 100 mm zł 75; 101 — 150 mm zł 90; powyżej 150 mm zł 120 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za niedziele i świet. dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 70 ZŁ.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Centr. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121, tel. 48-50 oraz jego Agentury miejskie: Al. Jerozolimskie 18 — „Impet" Kolektura; Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce; Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam Warszawa, ul. Pierackiego 11 oraz wszystkie oddziały P.A.P. w Polsce; Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala, ul. Daszyńskiego 16 i oddziały Marszałkowska 8-b, Poznańska 38, Targowa 67, „Wolność", Warszawa, Marszałkowska 55, Sp. Agencji Prasowej „Glob", ul. Złota 4; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26;

REDAGUJE KOMITET B — 38786 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA". Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr. 1

Groch o ścianę

Biedny aniołek

— *W cudach jest to najcudowniejsze, że się jednak czasami zdarzają, — jak powiedział kiedyś jeden z filozofów. Zejście na ziemię oryginalnego Aniołka z lokami, skrzydłami, aureolą i w białej komeżce, jest cudem niewątpliwym a jednak się zdarzyło. Sam widziałem...*

Stał sobie na rogu Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskich. Na przystanku. Czekał na tramwaj...

Potrącali go ludzie, ciężkimi tłomokami gnietli wiotkie skrzydełka, co i rusz jakiś urwipołeć sięgał pozłocistej aureoli a Aniołek tylko się wyrozumiale uśmiechał i czekał na siedemnastkę. Chciał widocznie na Żolibórz...

Przyszła wreszcie siedemnastka. Cóż?... Wcześnie było, ludzie do pracy śpieszyli, każdy chciał jechać... Tłok się zrobił przy wejściu. Chciał się Aniołek dostać do środka, ale gdzie tam... Podarli mu komeżkę, podeptali delikatne różowe stópki a tramwaj obwieszony ciężkimi gronami pasażerów pojechał. Bez Aniołka.

Przyszła druga siedemnastka i znowu to samo. Przyszły inne i znowu nic... Słońce podnosiło się coraz wyżej i coraz wyżej podnosiły się brwi Aniołka, ale do tramwaju dostać się nie mógł. Zawsze zostawiał na jezdni razem z kobietami i staruszkami.

Wstydu się też najadł. Przy którejś tam z rzędu siedemnastce postanowił jednak użyć sił nadnaturalnych. Spieszyło mu się widocznie więc wzniósł się nieco w powietrze i przysiadł na buforze...

Hej, jakże krzyczał kontroler, jak wypominał milicjant...

Cóż?... Przyszedł wieczór, słońce chyliło się ku zachodowi a mój Aniołek ciągle jeszcze na rogu Marszałkowskiej i Alei, zamiast na Żoliborzu. Stracił już wygląd anielski, skrzydełka opadły, kąciki tak zawsze uroczo uśmiechniętych usteczek ponuro obwisły ku dołowi, tęsknym wzrokiem gonił uciekające siedemnastki...

Nikt na niego nie zwracał uwagi, nikt się nim nie zaopiekował, jak to się należy Aniołkom...

Po ostatnim złoto-czerwonym promyku słońca, co przemknął się przez poszczerbione krawędzie ruin i krwawą plamą oświetlił przystanek, wzniósł się Aniołek do nieba. Ciężko mu szło, bo zmęczony był bardzo i w dodatku niczego nie załatwił.

Wznosił się Aniołek do nieba, żeby poskarżyć się Dobrej Bozi, że nie wszystko tak jest na ziemi, jak Dobra Bozia sobie umyśliła...

Żeby Dobra Bozia coś poradziła...

Bo liczba tramwajów rośnie z każdym miesiącem.

Rośnie niestety również liczba ludzi źle wychowanych...

STRĄCZEK

Odpowiedzi Redakcji

Prezydium Powiatowej Rady Nar. w Skierniewicach. Notatkę podaliśmy za Socjalist. Agencją Prasową. Sprostować ją możemy tylko po orzeczeniu prokuratora lub wyroku sądowym.

Borla Antoni, Jelenia Góra. Proszę zwrócić się bezpośrednio do Wydziału Oświatowego OM TUR, Warszawa, Mokotowska 3.

„Nr. 200" Brzeziny k. Kalisza. Lata okupacji zalicza się do lat pracy tylko w wypadku brania udziału w organizacji niepodległościowej lub w wypadku pobytu w więzieniu i obozie koncentracyjnym w charakterze więźnia politycznego.

Łomżyniak — student. Wykorzystamy tylko połowę nadesłanych wiadomości. Część druga może być opublikowana po podaniu nazwiska i adresu do wiadomości redakcji.

Mieszkaniec Gdańska — R. M. Przekazaliśmy CKW PPS.

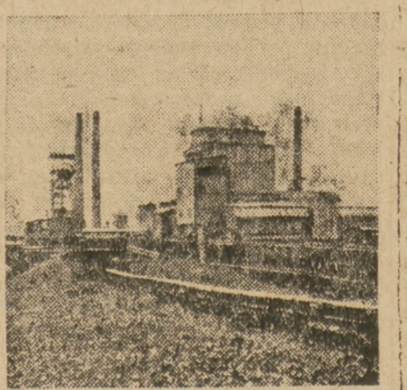
840 metrów pod ziemią

W eksperymentalnej kopalni „Centrum"

Wydobycie węgla wzrasta a plan jest przekraczany

BYTOM, w październiku

— „Siłę w sobie trzeba mieć, wiadomo" — powiedział, prostując swą niewielką, szczupłą postać Paweł Kroj, rębacz — wyścigowiec na kopalni „Centrum" w Bytomiu. „Ale to nie wszystko. Tu, w głowie trzeba mieć, i chcieć trzeba..."



Ogólny widok kopalni „Centrum" w Bytomiu

Wyścig pracy nie wymaga od górnika bynajmniej jakiegoś nadludzkiego wysiłku. Wyścig to tylko mobilizacja chęci do pracy, zmysł organizacji, umiejętności i inteligencji, tkwiących w górniczych kadrach.

Problemu wydobycia węgla, jak i każdego innego z problemów kluczowych w życiu gospodarczym państwa nie można rozwiązać tylko „odgórnie" — przez kredyty, inwestycje i usprawnienia techniczne, przez wszystko to, co przewiduje zresztą w pełni Plan Gospodarczy Rządu. Ogromną rolę gra tu człowiek, wielotysięczna armia ludzi pracy, którzy ofiarować muszą swój wysiłek — wysiłek maksymalny.

Cegły, ubrania, okręty — i węgiel

PROBLEM węglowy, znany na ogół i popularny, nie zawsze jednak bywa rozumiany należycie.

Czy zawsze zdajemy sobie sprawę z faktu, że wyprodukowanie:

1000 cegieł wymaga zużycia 300 kg węgla,
1 szyba — to 0,6 kg. węgla,
1 ubranie męskie — 16 kg węgla,
1000 kg. papieru do druku — 70 kg węgla,
1 litr benzyny — 5,5 kg węgla,
1 lokomotywy — 300 ton węgla,
1 okrętu — 120.000 ton węgla.

1 **Odbudowa.** Te prymitywne napozór dane pozwalają jednak na uświadomienie sobie faktu, jak ogromnych i niewspółmiernych do okresu przedwojennego ilości węgla potrzebuje kraj, który musi budować i odbudowywać, kraj, który musi się „ubrać", uzupełnić zniszczone biblioteki — a przede wszystkim kraj, który z rolniczego przestawia się na przemysłowy.

2 **Eksport.** Przynosi nam on około 70 proc. dewiz, wpływających do kraju, umożliwia nabycie w krajach skandynawskich czy ZSRR cennych surowców i fabrykatów.

3 **Węgiel dla świata pracy.** Przed wojną węgiel był — i to tani, ale nie dla wszystkich. Nie miał go bezrobotny, nie miał go najgorzej płatny robotnik, nie miała wieś. Że tak było, świadczą dwie cyfry. Zużycie węgla dla celów opałowych wynosiło przed wojną 5 miln. ton rocznie, dziś same tylko „deputaty" dla świata pracy przekraczają 6 miln. ton.

Te zasadnicze potrzeby należy więc zaspokoić: odbudowę, przemysł, eksport i świat pracy. Dlatego wydobycie musi wzrosnąć.

Górnicy — wynalazcy

NA „Centrum", ogromnej, pięknej kopalni, z punktu widzenia fachowego niezwykle ciekawej i „eksperymentalnej", kopalni, w której węgiel wydobywa się z pokładów leżących 840 mtr. pod ziemią — praca idzie dobrze. Wydobycie wzrasta, plan przekraczany jest stale.

Dlaczego?

Do kopalni napływają nowe, fachowe siły — powróciło z Francji około 350 rodzin górniczych, zwiększa się napływ ludzi z Polski centralnej, którzy, po przeszkoleniu zawodowym, stają w kopalni obok górników z dziada pradziada.

Coraz więcej jest takich, którzy „bijąc" rekordy, pociągają swym przykładem innych.

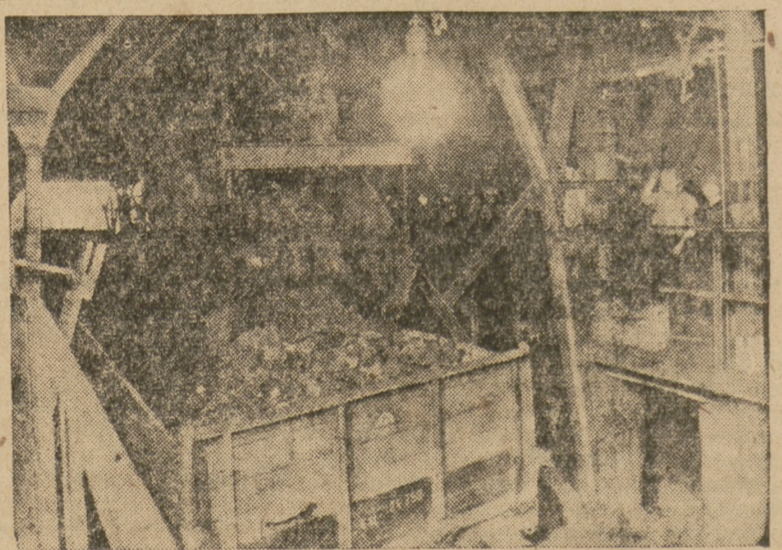
A przytem górnik, sztygar czy technik pracuje nie tylko rękami, pracuje także głową. Coraz więcej rodzi się na kopalni „Centrum" pomysłów, przyczyniających się do usprawnienia produkcji i transportu, zwiększenia bezpieczeństwa pracy, zwiększenia samowystarczalności kopalni.

Wynalazków takich było wiele. Drobniejszych i bardziej doniosłych, wszystkie jednak zostały ocenione, wykorzystane i nagrodzone. Drobne wynalazki górnika Henryka Krebsa, zawiadowcy kopalni inż. Piątkowskiego, Władysława Lewandowskiego, czy wreszcie interesujący pomysł dwóch górników, towarzysza Barysza i Polaczka dla zwalczania pyłu węglowego, przyczyniły się w ogromnym stopniu do usprawnienia i zwiększenia wydobycia.

Pod względem wynalazczości „Centrum" stoi na drugim miejscu pośród kopalń Śląska.

Rekord mierzony na tony

NA Karola Kańtocha, „rekordzistę" „Centrum", trzeba czekać długo, jeżeli chce się z nim rozmawiać na powierzchni. Bo Kańtoch bije dziś właśnie swój „życiowy rekord". Rekord, który mierzy się ilością ton węgla. Karol Kańtoch, 40-letni górnik, rodem spod Piekar Śląskich, wydobywa wraz z dwoma pomocnikami 100 ton węgla dziennie, pracując „na ścianie".



Z sortowni węgiel ładowany jest na wagony kolejowe.

Karol Kańtoch nie lubi mówić, woli pracować, ale kiedyś, ostatecznie już „przyparty do muru" powiedział tak:

— „Jak żem przeczytał w gazecie wezwanie Pstrowskiego, toch se namyślił, czy bym i jo nie potrafił. Najpierw wziąłech se 2 metry ściany więcej, aniżeli ci drudzy. Udało mi się, toch se wzion 4 metry więcej, i też mi się udało. Jak mi się udało, toch postanowił zwyciężyć Pstrowskiego, bo co on umie, to jo jeszcze więcej. A jak jeszcze więcej wyfedruja, to i więcej zarobia i lepiej rodzina zaopatrza".

Udało się, bo Kańtoch, choć nowego, wrześniowego rekordu Pstrowskiego nie pobił, ale se stopniał 208 proc. normy stanął wśród pierwszej dynastii górników-przodowników. A zarobił też dobrze..

Za Kańtochem idą inni: górnik Piotr Jodłowski, Jan Skutnik, Teodor Żmuda, Rajmund Butka, Jergla, Rubin i inni.

Im to trzeba podziękować, że wydobycie na „Centrum" wzrosło od 30 ton dziennie w roku 1945 do dzisiejszej, imponującej liczby 4.200 ton dziennego wydobycia.

DANUTA SOCHACKA

Czytelnicy MAJĄ GŁOS

Informacja musi działać sprawnie

Będąc na lotnisku „Okęcie" starałam się dowiedzieć kiedy przylatuje samolot z Poznania do Warszawy. Niestety, informacje każdego z udzielających okazały się błędne, a zwróciłam się do pięciu osób pracujących na lotnisku. Spotkałam się z wyjątkową uprzejmością i chęcią przyjścia mi z pomocą — informacji jednak nie uzyskałam.

Sądzę, że wobec dość licznie przybywających osób zza granicy (cudzoziemców) jest konieczne, by informacja działała sprawnie i nie narażała na krytykę — jeśli nie na kompromitację — tak ważnej placówki, jaką jest LOT.

S. B.

Wyremontowałem i chcę mieszkać

W roku 1946 zająłem mieszkanie (1 pokój z kuchnią) przy ul. Zamienieckiej 5 i dostałem tymczasowy nakaz kwaterunkowy. Jak się okazało, na mieszkanie to w r. 1945 otrzymał nakaz ob. Zaremba Edward, ponieważ jednak mieszkania nie zajął (było zniszczone) biuro kwaterunkowe wydało nakaz powtórnie na moje nazwisko. Po przeprowadzeniu przeze mnie remontu mieszkania ob. Zaremba ponowił starania o lokal i wyrokiem Prezydium MRN otrzymał je. Dzielnicowe biuro kwaterunkowe zarządziło eksmisję mnie do mieszkania ob. Zaremby, a jego do mieszkania mojego.

Ponieważ włożyłem w remont mieszkania poważne sumy, ponieważ przy mieszkaniu tym znajduje się niewielki ogród doprowadzony przeze mnie do stanu używalności, uważam, że dzieje mi się niezrozumiała krzywda.

Tow. H. K.

O pociąg o g. 23 m. 20

Pracownicy Związków Zawodowych, teatralni, kinowi, muzycy, gastronomiczni, komunikacyjni itp. przeważnie zatrudnieni są do godz. 23, zamieszkują zaś w większości poza Warszawą z braku mieszkań i w tych godzinach są pozbawieni wszelkiej komunikacji podmiejskiej.

Proszę, jako upoważniony w imieniu powyższych pracowników, ażeby Warszawska Dyrekcja PKP, jak również Dyrekcja EKD dostosowały się do potrzeb świata pracy i wprowadziły dodatkowy pociąg o godz. 23.20.

Józef Janiszewski

„Adresat wyjechał"

Dnia 18.9 br. o godz. 16.00 w Urzędzie Pocztowym Ursus, nadałem telegram do Sompolna Kujaw, sam zaś wyjechałem do Sompolna pociągiem dnia 20.9 g. 13.00, po przybyciu na miejsce z wielkim zdziwieniem dowiedziałem się, że adresat telegramu nie otrzymał. Kiedy powróciłem do Ursusa dn. 22.9 w ślad za mną przyszedł telegram zwrotny z Sompolna: „Adresat wyjechał", co nie zgadza się z faktem.

Nadmieniam, że adresat zamieszkuje z rodziną i posiada gospodarstwo rolne.

H. W.
stały prenumerator „Robotnika"



Może Bóg da, że się wzbogacę i potrafię położyć kres Waszemu ubóstwu. Co dzień spotykam tu ludzi, którzy mają o wiele mniejsze wykształcenie od Waszego syna, a jednak doszli do wielkiego dostatku.

Proszę, postarajcie się Wy również o sposobność, aby mi przesłać list z domu i dołączcie powtórne błogosławieństwo. Dajcie mi także znać, jak się powodzi moim siostrom, Andrei i Luizie, oraz ukochanemu bratu, Rodrygowi, zwłaszcza zaś donieście, czy wprowadził tymczasem swój zamiar w czyn i służy królowi jako żołnierz. Pragnąłbym gorąco, aby to się stało, albowiem nasze rodzime przysłowie mówi, zdaje się, prawdę.

Kościół, królewski dwór lub morze,
Wybierz z nich jedno, a los dopomoże!

Jeśli jednak zapytacie, dokąd przesłać wiadomości w potężnym mieście Rzymie, to odpowiedź zabrzmi majestatycznie, mianowicie: do pałacu watykańskiego. Tak jest, to jest prawda. Wasz syn mieszka w jednym domu i pod jednym dachem z Następcą św. Piotra, chociaż tego dachu nie trzeba znowuż brać dosłownie, gdyż Watykan ma mnóstwo dachów i chyba więcej niż tysiąc pokojów. Jest on miastem dla siebie i to wcale pokaźnym, powstałym w długich okresach czasu i rozbudowanym bez ścisłej reguły, tak że nawet komuś żyjącemu tu od dawna trudno jest się połapać. Z tysiąca jednak pomieszczeń ja zamieszkuję na pewno jedno z najskromniejszych; znajduje się ono w górze na wieży, którą postawił ongi papież Paschalis i gdzie więcej szczurów aniżeli wygód. Mówi się o tym ciągle, aby zburzyć tę wieżę i zbudować na tym miejscu coś ładniejszego, ale wciąż przychodzą kiepskie czasy, w skarbcu nie ma pieniędzy i wszystko zostaje po dawnemu. Nawet z kościołem św. Piotra ma się rzecz podobnie; od śmierci mistrza Buonarrotiego przed pięcioma laty niemrawo ino budują go dalej. Z wielkiej kopuły, która ma się wznieść nad głównym ołtarzem, widać na razie tylko potężne rusztowanie, rzadko jednak na nim zjawiają się robotnicy, a deski butwieją i czasem nawet spadają.

Radzi byście z pewnością przede wszystkim wiedzieć, czym widział już papieża na własne oczy, tak abym go mógł opisać. Dotychczas zdarzyło mi się to dwukrotnie. Po raz pierwszy pokazano mi go z okna, jak przechadzał się po jednym z wewnętrznych ogrodów, z dwoma zakonnikami. Ubiór jego nie był wcale pyszny ani bogaty. Miał na sobie biały płaszcz, niezupełnie nawet czysty, był bez kapelusza i opierał się na lasce. Jest to starzec około 65-letni, zupełnie łysy, o długiej śnieżnobiałej brodzie i bardzo chudy; widok jego przejmuje trwogą. Od razu poznać, że z nim nie ma żartów, i że obrona naszej świętej wiary spoczywa w pewnych dłoniach. Uczestniczy pono we wszystkich posiedzeniach inkwizycji, a więzienia są zbyt ciasne dla mnóstwa kacerzy; w zeszłym tylko roku spalono żywcem sześciu z nich na stosie, dwóch zaś powieszono. Po raz drugi widziałem papieża, kiedy odprawiał mszę u św. Piotra. Nie celebrował jej przed głównym ołtarzem, to dzieje się tylko cztery razy do roku, ale płonęło siedem wielkich, złotych świeczników i na ścianach rozpięte były purpurowe kotary. Papież osobiście udzielał komunii i jego zachowanie się odbijało bardzo od zachowania się większości obecnych prałatów, którzy siedzieli całkiem swobodnie, w kapeluszach i rozmawiali z sobą nie bacząc na świętość miejsca. Ponieważ przyszedłem zawczasu, mogłem zwrócić uwagę na każdy szczegół. Naczynia były te same, co zwykle, jedynie przy kielichu wpadło mi w oczy jakieś nieznane urządzenie, złożone z trzech złotych rureczek. Potem powiedziano mi w tajemnicy, że ma ono zabezpieczać papieża przed trucizną. Zresztą podał oleje święte tylko niewielu wybranym, po nim zaś objęli ten urząd kardynałowie Saraceni, Serbellani, Madruzzo i mój ukochany pan, kardynał Aquaviva.

Był to jeden z nielicznych wypadków, kiedy mój pan mógł opuścić komnaty. Jego zdrowie szwankuje mocno, nadwątlone trudami podróży morskiej i zimowym klimatem Madrytu. Wielu ludzi przepowiada mu miesiące, najdalej parę lat życia i on sam mówi całkiem swobodnie o swej rychłej śmierci. Jest to człowiek niewysłowionej dobroci i serdecznej pogody ducha, i gdyby miało doprawdy przyjść do tego, to z pewnością powędruje prosto do nieba nie zatrzymując się długo po drodze. Z nieugiętą pilnością sprawuje w swym pokoju wszystkie funkcje, związane z jego urzędem, do których dołączyła się ostatnio jeszcze jedna, szczególnie zaszczytna: powierzono mu wielką pieczęć i odtąd żadne *brewe* nie wychodzi z pałacu bez jego potwierdzenia. Natomiast do nauki języka hiszpańskiego, z powodu której zabrał mnie tu ze sobą, nie ma tyle czasu, ile bym pragnął, tak że nieraz kilka dni z rzędu jestem wolny i chodzę, dokąd mi się żywnie podoba. Natenczas czuję się niepotrzebny, podobny ogromnej rzeszy nierobów i łazików, którzy zaludniają Watykan i mieszkania kardynalskie, i z których każdy puszy się tajemniczo, jakby był nieodzowny.

Sam przecie widzę wyraźnie, jak dobrze mógł się kardynał obejść beze mnie tu w Rzymie. Bo gdyby rozejrzał się tutaj za nauczycielem hiszpańskiego, znalazłby z pewnością pięćdziesięciu, nie jednego. Miasto roi się od Hiszpanów, przebywa tu zadziwiająco wielu hiszpańskich księży, mnichów i podróżnych; co krok spotyka się nasz strój, zaczyna się on nawet rozpowszechniać wśród Rzymian i wielu żebraków mówi po hiszpańsku.

Jasne jest chyba, że wolnego czasu używam na to, aby poznać dokładnie miasto. Rzym jest oczywiście duży, ale widać, że ongi był jeszcze o wiele większy, bo wewnątrz tysiącletnich murów miejskich, które przetrwały do dziś, jest wiele miejsca niezabudowanego, albo też pokrytego ruinami. Wspaniałe pałace stoją tuż obok nędznych lepianek, w których gnieździ się biedota.

(6)

(Dalszy ciąg nastąpi).